ROK IV. WTOREK 20 LUTEGO 1934. Nr. 8 (149).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

30 GR.



NAJLEPSZY NARCIARZ POLSKI.

Rzadkiego w dziejach polskiego narciarstwa dokonał Bronisław Czech (S. N. P. T. T. Zakopane), który zdobył w r. b. tytuł mistrza Polski i Czechosłowacji, wysuwając się na czoło narciarzy środkowej Europy.

SEJMIK PIŁKARZY POD

Liga zachowana i ograniczona do ilości 10-ciu klubów po upływie rozgrywek P. Z. P. N. dwa najsilniejsze okręgi odmówiły

Warszawa, 17 lutego (tel.). Walne Zebrania piłkarzy mają już to do siebie, że są one nieomal jak wielkie imprezy, *osią zainteresowania całego naszego świata sportowego*, śledzącego przebieg ich obrad z niesłabnącem zainteresowaniem. Posmak specjalnej sensacji przydaje zebraniom tym fakt, iż tu rozgrywa się już od paru lat tradycyjny poniekąd wielki

bój o system rozgrywek mistrzowskich,

przyczem Liga jest zwykle tym objektem, który stanowi cel pocisków, rzucanych przez okręgi.

Liga musiała tym razem wytrzymać *podwójny koncentryczny atak*, prowadzony przez okręgi *pod batutą samego zarządu P. Z. P. N.* Nic dziwnego, iż rok ten spowodował reakcję ze strony Ligi, która głównemu wnioskodawcy wyraziła obok okręgu śląskiego

votum nieufności

tak, iż zarząd P. Z. P. N. przy głosowaniu nad absolutorjum otrzymał równocześnie przeciwko sobie skierowaną poważną ilość, bo niemal *jedną trzecią część głosów* (86 głosów Ligi i śląskiego O. Z. P. N.) wyrażających mu *votum nieufności*.

Tego zarząd P. Z. P. N. nie przewidywał, a spotkawszy się ponadto w niejednym wypadku z ostrą krytyką delegatów O. Z. P. N. aczkolwiek wkońcu wyszedł on obronną ręką, to jednak już nie z tak silnym autorytetem jak to było po inne lata. Było to *pierwsze poważne przeciwstawienie się zarządowi P. Z. P. N. ze strony okręgów*.

W ogólności widać było wszędzie dobrą wolę i chęć do niewątpliwie tego rozumnego *kompromisu*, który zdecydował o tem, iż wyniki tegorocznych obrad są *bardzo owocne* i zapowiadają pewne ustabilizowanie się stosunków w naszym sporcie piłkarskim już na dłuższe lata a nie na rok, jak to nieraz ostatnimi czasy z przykrością mogliśmy zaobserwować.

W efekcie tej dwudniowej, usilnej pracy *uregulowano wszelkie problemy*, jakie były ostatnio ustawicznie przedmiotem trosk wszystkich zainteresowanych w rozwoju naszego piłkarstwa.

Na czoło wysunęła się

reforma systemu rozgrywek mistrzowskich i Ligi.

System ligowy *utrzymano w dalszym ciągu*, zyskał on też nawet *więcej zwolenników wśród zebranych na sali delegatów okręgów, niż to było w ub. roku.*. Aczkolwiek wyraziła się przeciw niemu jeszcze większość głosów, to jest 135, (na które złożyły się okręgi: Wołyń, Polesie, Wilno, Lublin, Kielce, Warszawa, Pomorze, Lwów i Kraków), to jednak już jest ona *znacznie mniejsza*, niż na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu a także została ona uzyskana *pod wpływem presji moralnej ze strony zarządu P. Z. P. N.*, którą wywarł ten swemi przemówieniami na niezainteresowanych w tej sprawie niemal zupełnie delegatów okręgów wschodnich.

Wezwano ich też do głosowania przed innemi O. Z. P. N-ami naprzód, opuszczając tym razem wyjątkowo okręg wzywany zawsze do głosowania jako pierwszy to jest *Ligę*, co nie mogło zrobić dobrego wrażenia. Za Ligą oświadczyło się

128 głosów,

reprezentujących obok naszej ekstra klasy, drugi największy okręg t. j. *górnośląski*, następnie *Łódź, Poznań i Białystok*. Brak kwalifikowanej większości przeciwko Lidze nie mógł spowodować zniesienia tej instytucji.

Następnie zaś kiedy losy Ligi zadecydowały się w sensie pozytywnym, to sam sposób jej reformy oraz przesunięć w klasach między okręgami został uchwalony już jednomyślnie — *przez aklamację*.

Polegać on będzie na tem, iż w r. 1935 spadną z Ligi *dwa kluby do klasy A*, zaś wejdzie do niej tylko *mistrz klasy A*, wobec czego w tym roku ilość klubów zmniejszy się do 11-tu. Podobnie będzie i w r. 1936, co spowoduje dalsze zmniejszenie się ilości klubów ligowych *do 10-ciu*.

Z tą chwilą, t. j. od r. 1937 spadać będą do klasy A.

dwa ostatnie kluby ligowe,

zaś wchodzić do niej będą *mistrz i wicemistrz klasy A*. Jak więc widzimy, obie strony poszły na rozumne ustępstwa t. j. okręgi — na chwilowe zahamowanie w latach przejściowych (ciężkich dla Ligi) — awansu dla wicemistrza klasy A., zaś kluby ligowe dały swe placet na wejście do ekstra klasy od r. 1937 nie tylko mistrza, ale i wicemistrza klasy A., chcąc w ten sposób umożliwić łatwiejsze dostanie się do arystokracji piłkarskiej — umożliwić przypływ „nowej krwi".

Drugi problem, grożący również wojną „domową" został także ku zadowoleniu obu stron zgodnie załatwiony. Była to

sprawa reformy Polskiego Kollegium sędziów.

Oczywiście i tutaj rewolucyjne dążenia w formie zniesienia niezawisłego kollegium sędziów *nie znalazły aprobaty u większości zgromadzonych*, zato doszło do nawiązania *bliższej spójności* pomiędzy zarządami P. Z. P. N.-u, Ligi i O. Z. P. N-ów, a zarządami P. K. S-u i O. K. S-ów.

Zrezygnowano z odebrania *gospodarczej niezależności sędziów*, zato przewinienia ich poddano *orzecznictwu dyscyplinarnemu*, na które większy wpływ mieć będzie P. Z. P. N., Liga i O. Z. P. N-y.

W skład komisji dyscyplinarnych przy O. K. S-ch będą wchodzić: jeden delegat z O. K. S., jeden delegat O. Z. P. N. i przewodniczący mianowany przez zarząd P. Z. P. N-u. Skład komisji dyscyplinarnej przy P. K. S. stanowić będą dwaj delegaci P. K. S., jeden delegat Ligi, jeden delegat O. Z. P. N-ów i przewodniczący mianowany przez P. Z. P. N.

Trzecia wreszcie

sprawa t. zw. karencji,

t. j. przymusowej pauzy dla graczy znalazła swe rozwiązanie *w drobnych poprawkach*, w myśl których przedłużono jej okres do dnia 1 marca 1936 r. oraz umożliwiono zawodnikowi *odwołanie się do zarządu P. Z. P. N-u* od niekorzystnej dla niego uchwały zarządu okręgu, przyczem zarząd P. Z. P. N-u w celu przychylnego załatwienia sprawy odwołania zawodnika potrzeba będzie *większości dwóch trzecich głosów*.

Z pośród spraw dotyczących specjalnie okręgów na czoło wybijały się

„afery śląskie",

których bronili delegaci: pp. *Flieger, Kordula, Mikula*. Sprawiały one dużo kłopotu zarządowi P. Z. P. N-u z powodu niefortunnego niedopuszczenia w ub. roku *drużyny Naprzodu do finału rozgrywek o wejście do Ligi*. Reprezentanci Śląska dzielnie bronili swych praw i w efekcie wywalczyli cenną zdobycz, bo oto Naprzód w roku bieżącym w razie zajęcia nawet drugiego miejsca w tabeli rozgrywek Ligi śląskiej *będzie miał prawo uczestniczyć w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi*. Jest to z punktu przestrzegania przepisów statutu, rzecz *niebezpieczna* i zapewne wyjątkowa, która nie pociągnie za sobą zapewne podobnych już następstw w przyszłości.

Przebieg obrad.

Przechodząc do szczegółowego opisu obrad podkreślić należy *obecność delegatów wszystkich okręgów*, przyczem widziało się niemal te same osoby, co na poprzednich zebraniach z tą różnicą, że po dłuższej przerwie zobaczyliśmy z powrotem w delegacji śląskiej *p. Fliegera*. Na podstawie wyników prac komisji skrutacyjnej okręgi rozporządzały następującą ilością głosów: *Liga* (przewodniczący delgacji płk. Żołędziowski) — 43 głosy, *Śląsk* (przewodn. p. *Kordula)* — 43 głosy, *Warszawa (p. Frenkel)* — 34 głosy, *Lwów (mjr. Mirski-Woliński)* — 32 głosy, *Kraków (gen. Mond)* — 21 głosów, *Kielce (inż. Bijasiewicz)* — 20 głosów, *Łódź (Konopka)* — 19, *Poznań (Sturmer)* — 19, *Pomorze) (por. Brzeziński)* — 10, *Wołyń (kom. Bober)* — 6, *Lublin (kpt. Jarosz)* — 6, *Białystok (p. Szeraus)* — 4, *Wilno (płk. Hebda)* — 4, *Polesie (p. Mancewicz)* — 2 głosy.

Razem 263 głosy, większość zwyczajna 132 głosy, kwalifikowana 176.

Zebranie zagaił niezwykle punktualny w dziejach P. Z. P. N. *gen. Bończa-Uzdowski*, wspomniawszy m. i. o zasługach honorowego prezesa P. Z. P. N. *śp. dra Edwarda Cetnarowskiego*, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Przewodniczącym wybrano

mjr. Mirskiego-Wolińskiego

zastępcą *p. Stürmera*.

Po odczytaniu protokołu przystąpiono do dyskusji nad działalnością zarządu za ub. rok sprawozdawczy. Ostro wystąpili delegaci Śląska, zadowolonym był delegat Krakowa p. Statter, który domagał się jednak załatwienia sprawy legendarnego już zawodnika *Herischa*, roztoczenia opieki lekarskiej nad zawodnikami, poruszając w ogólności sprawy, które raczej podpadały pod kompetencje Z. Z.

Atakował zarząd P. Z. P. N. — *p. Stürmer* (Poznań), który wytykał niedokładności administracyjne i zaniedbania sekretarjatu P. Z. P. N.-u odnośnie sprawy niezatwierdzenia statutu poznańskiego Związku.

Podobnie jak i delegat Krakowa zadowolony jest też z działalności P .Z. P. N. p. *Frenkel* (Warszawa), który wytyka tylko słabą propagandystyczną działalność Związku w ub. roku.

P. Zimmerman (Lwów) porusza fakty nieprzestrzegania w pełni przepisów statutu oraz niechęć P. Z. P. N-u do urządzenia meczu międzypaństwowego we Lwowie.

Delegat Kielc porusza sprawę dla okręgu niezbyt miłą, *mianowania przez P. Z. P. N. komisarza.*

Replikuje

jako pierwszy *ppłk. Glabisz* (referent spr. zagr. P. Z. P. N.), który daje również wyjaśnienia jako członek zarządu Z. Z. informując zebranych o niezbyt pocieszającym dla nich fakcie, iż nielatwo będzie pozyskać młodzież dla klubów piłkarskich w najbliższych latach.

Przy tej sposobności ppłk. Glabisz zaznajamia zebranych *ze statystyką zawodów międzynarodowych rozegranych przez nasze kluby*. Ilość ich spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym ze 177 na 75, ale powodów szukać należy głównie w kryzysie i w chwilowym przerwaniu kontaktu z klubami niemieckimi na Śląsku.

Pod względem ilości klubów największym przyrostem poszczycić się może

Lwów,

który pozyskał 19-cie nowych towarzystw, a stra-



Uczestnicy walnego zebrania PZPN w Warszawie. Przy stole m. in. siedzą: drugi od lewej płk. Rudolf, dalej prezes. gen. Bończa-Uzdowski, mjr. Mirski-Woliński, przewodniczący zebrania.

ZNAKIEM REFORM.

w ciągu dwu lat. — Bardzo dodatni bilans pracy delegatów. — Zarządowi votum zaufania. — Liga zyskała na sile.

cił 5, Śląsk idzie na drugiem miejscu, wykazuje przyrost 25-ciu a ubytek 9-ciu klubów, na trzeciem idą Kielce, z 16-tu nowo pozyskanemi klubami a ubytkiem 3. Najbardziej straciły Poznań i Pomorze, inne zachowały natomiast mniej więcej równowagę.

Po wyjaśnieniach ze strony sekretarjatu, udzielonych przez p. Merlińskiego, delegat Krakowa zażądał wyjaśnień odnośnie głośnej sprawy

gracza Herischa,

których mu zarząd P. Z. P. N. nie udzielił. Przychodzi tutaj do kontrowersji pomiędzy przewodniczącym wydziału gier P. Z. P. N. mjr. Lothem i jego zastępcą p. Skwarczyńskim, który podkreślił, iż sprawa ta została już w całości przez wydział gier P. Z. P. N. ukończona i oddana zarządowi PZPN-u do załatwienia.

Pomimo to przewodniczący W. G. i D. wzbraniał się ujawnić wyników dotychczasowego śledztwa, motywując to *interesem sprawy.* W ostateczności zgodzono się, ażeby ogłoszenie wyników dochodzeń tej cuchnącej i wałkowanej już od paru lat sprawy nastąpiło nieodwołalnie *do dnia 3 kwietnia b. r.*

Sprawozdanie z działalności *Polskiego Kollegium Sędziów* złożył *kpt. Kuńczak.* Dowiadujemy się z niego, iż P. K. S. liczy

915 sędziów,

a obsadził w roku ubiegłym zawodów 9.476. W ciągu 6-letniego okresu Ligi najwięcej meczów prowadził *dr Lustgarten* (74), potem Wardeszkiewicz (63), i Rutkowski (58). Międzynarodowe, względnie międzypaństwowe zawody prowadzili pp. *Rutkowski* i *Schneider.* Rutkowski (3), Schneider (2). P. K. S. zalegalizował statut, jednak zwinąć musiał swój perjodyczny organ dla braku funduszów.

Komisja rewizyjna, z której sprawozdanie złożył p. *Krasowski,* stwierdziła zupełną zgodność rachunków, a jeżeli jakieś dały się spostrzec drobne usterki, to przypisać można było faktowi, iż skarbnik nie jest zawodowym buchalterem.

Następnie przyszła na tapet

sprawa zniesienia Ligi,

którą forsował zarząd PZPN-u, popierający w całej rozciągłości odnośne wnioski warszawskiego i krakowskiego okręgu. Ze strony przeciwników Ligi ruszyły do boju same „kanony" w osobie p. Stattera, który usiłował udowodnić bankructwo systemu ligowego, sprzyjającego wybitnie zawodowstwu i doszukiwał się obniżenia formy klubów ligowych, przytaczając wyniki pierwszych drużyn reprezentacyjnych Polski, oraz podkreślając swego czasu wybitną formę Cracovii, Pogoni i Wisły. Zdaniem p. Stattera, Liga wobec wprowadzenia u siebie reformy na ostatniem walnem zebraniu i wobec powrotu do stanu rzeczy z przed roku, *nie zdała egzaminu.*

Płk. Glabisz widzi obecnie marazm w Lidze, ani moment gospodarczy, ani finansowy nie przemawiają za dalszą egzystencją Ligi, przeciw której mówią także ogromne długi klubów ligowych.

Dr Michałowicz przypisuje Lidze

zwiększenie zawodostwa,

na prowadzeniu Ligi zyskuje może ale tylko góra, lecz nigdy dół, ani masy, o które w danym wypadku chodzi. Trzeba nowy system wynaleźć — lepszy i w tym celu wybrać komisję, któraby przestudjowała dotychczas istniejące systemy rozgrywek i wybrała nowy, gdyż dotychczasowy grozi klęską piłkarstwu polskiemu.

Odprawę dali przeciwnikom Ligi ,

jej obrońcy

w osobach pp. *płk. Żołędziowskiego, inż. Rosenstocka, inż. Sosnowskiego i dra Obrubańskiego.*

Nie widzą oni momentu, jaki obecnie wybrano, za odpowiedni do stawiania wniosku o zniesienie Ligi. Owszem,

Liga zdała swój egzamin obecnie w całej pełni,

jeśli idzie o system, a mogą nastąpić tylko reformy, jeżeli idzie o ilość klubów. Liga jest skłonna do pójścia na reformy, a jeśli tego nie uczyniła, to tylko ze względu na trudności, jakie wynikły z powodu zmian statutu PZPN-u, t. j. wprowadzenia w ub. roku systemu dwugrupowego i w związku z tem turnieju eliminacyjnego. Liga zdała swoją życiową próbę pod względem sportowym, gdyż dała lepszą klasę gry — o czem świadczą dobitnie wyniki choćby w ostatnich meczach międzypaństwowych, świadczą o tem roczniczki PZPN-u, podkreślając na każdym niemal roku polepszenie się klasy piłkarstwa w Polsce.

Że finansowo nie zawiodła ekstraklasa polska świadczy o tem

pełna kasa P. Z. P. N'u

(32.000 zł.), a kluby ligowe, które prowadziły dobrą gospodarkę, *potrafiły spłacić większą część swoich zobowiązań* (Ruch, Cracovia, Wisła). Zresztą długi klubów ligowych pochodzą przeważnie jeszcze z okresu przedrozłamowego, a nie ligowego.

Równie i pod względem moralnym *znać postęp w Lidze,* gdyż wypadków przekroczeń amatorstwa mniej się dało zauważyć, aniżeli w ub. latach. A jeśli już one miały miejsce, to o ileż były stosunkowo mniej liczne *w porównaniu do klubów fabrycznych.*

Przedstawiciele Ligi wyrażają nadzieję, iż odpowiedzialności za zmianę systemu w razie zniesienia Ligi ne będą mogli wziąć ze spokojnem sumieniem ani przedstawiciele okręgów, ani zarząd P. Z. P. N., który swój wniosek stawiał — jak się nawet do tego przyznawał — raczej dlatego, ażeby nie powstała próżnia w razie uchwalenia wniosku okręgu warszawskiego.

Głosowanie nad wnioskiem o zniesienie Ligi dało rezultat, o którym już powyżej pisaliśmy.

* * *

Z wielu innych wniosków uchwalono: *Utworzenie*

wydziału propagandowo-organizacyjnego,

który roztoczyć ma pracę nad wychowaniem narybku. Wniosek ten, postawiony przez Ligę, przyjęto tylko jako dezyderat dla okręgów.

Sprawę zniesienia zaległości okręgów względem PZPN-u powierzono do załatwienia zarządowi P. Z. P. N.

Miasto *Białą Podlaską* przyłączono na rok do okręgu *poleskiego.*

Na wniosek Krakowa polecono okręgom roztoczyć *szerszą opiekę lekarską nad zawodnikami* oraz upoważniono zarząd do czynienia starań w kierunku *zreformowania zakazu należenia młodzieży do klubów sportowych.*

Pomimo wielkiej opozycji ze strony zarządu P. Z. P. N-u postanowiono urządzić przyszłe walne zgromadzenie P. Z. P. N-u

w Katowicach.

Jest to wyłom w dotychczasowej organizacji P. Z. P. N., którego zgromadzenia odbywały się stale w jego siedzibie.

Wniosek ten uchwalono większością 138 przeciw 123 głosom.

* * *

go rozstrzygnięto odwołanie klubów do walnego komisji pod przewodnictwem płk. Żołędziowskieog rozstrzygnięto odwołania klubów do walnego zebrania PZPN-u. W wyniku tych obrad komisji, a następnie uchwał walnego zgromadzenia *przyznano prawo Naprzodowi udziału w r. 1934 w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi,* niezależnie nawet od zdobycia tytułu mistrza Ligi śląskiej w wypadku, o ileby zdobył tylko tytuł wicemistrza swego okręgu.

Uchwałę powyższą powzięto ze względu na to, że zawody zeszłoroczne między Naprzodem a W. K. S. Śmigłym były przeprowadzone *w warunkach anormalnych.* Stąd też krzywda, jaką wyrządzono Naprzodowi, musiała spotkać się z rekompensatą.

Głośny protest klubów łódzkich odnośnie do unieważnienia drugiej części obrad walnego zebrania łódzkiego Zw. Okr. Piłki Nożnej *jednomyślnie odrzucono.*

Natomiast odwołanie klubów lwowskich w związku z utworzeniem Ligi okręgowej zostało załatwione dla nich *w sensie dodatnim,* gdyż uchwała o zreasumowaniu Ligi okręgowej była *niezgodna z przepisami statutu.* Powzięta bowiem została mimo braku kwalifikowanej większości. Jako ostatnie odwołanie odrzucono *protest Makkabi* z Częstochowy ze względów formalnych.

Przeprowadzone

wybory

do władz na r. 1934 dały następujące rezultaty: prezes *gen. Bończa-Uzdowski,* wiceprezesi: organizacyjny: dr Michałowicz, sportowy: dr Wojakowski, administracyjny: płk. Rudolf, sekretarz inż. Merliński, zastępca p. Derda, skarbnik kpt. Nikolski, zast. p. Fickowski, kapitan związkowy p. Kałuża, referent spr. zagr. płk. Glabisz, zastępca p. Mallow, kronikarz mjr. Loth, kierownik gier p. Krug, członkowie: Schmidt, Wolamin, mjr. Budzianowski, mjr. Dąbrowski, kierownik dyscyplinarny dr Matuszewski, członkowie: adw. Hamburger, mjr Kaczukiewicz, inż. Sosnowski, kpt. Gawroński.

Komisja rewizyjna: pp. *Sznajder, Świątek, Krasowski,* zastępcy: Kuchar i Spitzberg.

Wkońcu zauważyć trzeba, że wybór wszystkich władz do P. Z. P. N. nastąpił *jednomyślnie* za wyjątkiem jedynie zastępcy referenta spr. zagran., którego wybrano większością głosów.

Wręczeniem nagrody M. S. Z. za najlepsze wyniki w zawodach międzynarodowych za r. 1933 przez płk. Glabisza *delegatowi Ligi, płk. Żołędziowskiemu,* w celu doręczenia jej zdobywcy, t. j. *K. S. Cracovia* i wyrażeniem podziękowania przewodniczącemu *mjr. Mirskiemu-Wolińskiemu,* zakończyły się tegoroczne obrady walnego zebrania Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

Des.

A. K. S. (Król. Huta — Cracovia 7:0.

Król. Huta, 18 lutego. (tel.) W dniu wczorajszym na boisku AKS'u w Król. Hucie odbył się mecz piłki nożnej między *Amatorskim Klubem Sportowym a Cracovią.* Mecz powyższy zakończył się *zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:0 (5:0).* Gra sama stała na niskim poziomie, ze względu na *katastrofalny stan boiska,* który uniemożliwiał należytą i normalną grę.

W tych warunkach było zgóry do przewidzenia, iż gospodarze, znajdujący się u szczytu formy, będą przewyższać ligową drużynę krakowską, która obecnie znajduje się bez specjalnego treningu. Podczas zawodów zdarzył się przykry wypadek, w którym gracz Cracovii *Seichter* wskutek fatalnego upadku, złamał nogę.

Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie tak, iż na boisku zebrało się około 2500 widzów. Bramki dla gospodarzy strzelili: Wostal (2), Piątek i Duda (po jednej), Manek (2), jedna samobójcza. Cracovia do powyższych zawodów wystąpiła w osłabionym składzie bez Ciszewskiego i Pająka. Sędziował nieszczególnie p. Kosiek.

Ruch — I. F. C. 3:1 (2:0).

Katowice, 18 lutego (Tel.) Na boisku Słowianu w Katowicach odbyły się piłkarskie „derby" między ligową drużyną *Ruchu* a *IFC Katowice,* które zgromadziły około 2.000 publiczności. Zawody te zakończyły się *zasłużonem zwycięstwem Ruchu 3:1 (2:0).* Drużyna IFC stanęła w najsilniejszym swoim składzie, licząc się poważnie z możliwością wygranej.

W tym punkcie doznali gospodarze bolesnego rozczarowania. Jeżeli chodzi o poziom gry, to w żadnym wypadku ocenić jej nie można ze względu na fakt *katastrofalnego stanu boiska,* pokrytego głębokiemi kałużami wody. Mimo wszystko atak Ruchu przeważał wyraźnie zarówno wykończeniem sytuacyj podbramkowych, jak i skutecznością gry.

Ruch do powyższych zawodów wystąpił osłabiony bez *Giemzy i Dziwisza.*

Gra prowadzona była niezmiernie żywo i już w pierwszej minucie przynosi pewne sytuacje pod bramką IFC, niewykorzystane przez Wilmowskiego. W trzeciej minucie po błędzie obrony strzela *Wilimowski* pierwszą bramkę z przeboju. W parę minut później pada druga bramka ze samobójczego strzału *Binioka.*

Gospodarze naogół nie stwarzają dogodnych dla siebie sytuacyj podbramkowych, dopiero w drugiej połowie atak IFC przynosi przez *Kulę* pierwszą bramkę, przyczem nacisk gospodarzy rośnie z każdą chwilą. Nie przeszkadza to jednak w uzyskaniu z bardzo ładnego zagrania Urbana *Wilimowskiemu* trzeciej bramkii w ten sposób ustalenia rezultatu spotkania. Sędziował p. *Kosset* słabo.

* * *

Poznań, 18 lutego. (tel.) *Warta ligowa—Sparta 4:1 (1:1)* Przeciw Sparcie wystąpiła Warta w składzie: Fontowicz, Ofierzyński, Flieger, Danielak, Dębiński, Nowicki, Szwarc, Kryśkiewicz, Szerfke, Knoiła, Prusiński. Sparta wystąpiła z dwoma rezerwowymi. Mecz toczył się na ciężkim terenie. W pierwszej części meczu Warta miała lekką przewagę, po zmianie stron już niemal przez cały czas ujęła inicjatywę w swoje ręce. Pierwszą bramkę zdobywa Sparta ze strzału karnego za przewinienie Fontowicza. Bramkę strzela Wawniczek. W kilka minut później po udałym wybiegu wyrównuje Kryśkiewicz. Po zmianie stron dalsze bramki zdobywają: Prusiński, Kryśkiewicz i Szwarc. Zainteresowanie meczem znaczne. Sędzia p. Maślak.

Legja—Posnania 2:2 (1:1). Legja Ib—Sparta Ib 1:0 (0:0) *Cegielski KPW Liga 1:0 (1:0).* Już w pierwszych minutach spotkania lepiej dysponowana jedenastka Cegielskiego zdobywa ze strzału środkowego napastnika Konopy jedyny punkt.

Warszawa,, 18 lutego. (tel.) Na boisku Skry przy bardzo złych warunkach terenowych rozegrany został pierwszy w sezonie mecz piłkarski między klubami A-klasowemi *Gwiazdą i Pwatt'em,* zakończony wynikiem remisowym *1:1 (1:0).* Bramkę dla Gwiazdy zdobył Freiman, a dla Pwatt'u Zaharjadze. Sędzia p. Glinka.

Karwina, 18 lutego. (tel.) *Polonia—SK Oderberg (Bogumin) 2:2 (2:0).* Po zeszłotygodniowem dwucyfrowem zwycięstwie Polonja tym razem wystąpiła w osłabionym składzie. Wicemistrz „Nordostgau" okazał się drużyną technicznie dość dobrą. Bramki uzyskali dla Polonji Matusiński i Borner, dla gości obie Machil. Sędziował p. Machula z Morawskiej Ostrawy. Publiczności 2.500.

Naprzód (Lipiny) mistrzem Ligi Śląskiej.

Lipiny, 18 lutego. (tel.) W dniu wczorajszym odbył się mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej, który zakończył się *zwycięstwem Naprzodu nad drużyną bielską BBSV w stosunku 10:0 (3:0).* Bramki strzelili: Nastula, Piec oraz Konderla. W ten sposób *Naprzód zdobył tytuł mistrza Ligi.* Zainteresowanie meczem duże.

NARCIARSKA BITWA NARODÓW W SOLLEFTEA.

Już tylko kilka dni dzieli nas od największego wydarzenia w narciarstwie światowem — wielkich zawodów F. I. S. w Solleftea (Szwecja). Rok rocznie zawody FIS stanowią *punkt kulminacyjny sezonu zimowego* i cały świat sportowy emocjonuje się wynikami tej wielkiej batalji najlepszych narciarzy świata. Gdyż aczkolwiek na zawody FIS nie przyjeżdżają zasadniczo ani Amerykanie ani Kanadyjczycy, tem niemniej zawody olimpijskie w r. 1932 udowodniły — iż w narciarstwie nadal bezkonkurencyjnymi są *Norwegja, Szwecja* i *Finlandja.* To też każdorazowe zawody FIS są właściwie *pojedynkiem między temi trzema narodami,* do których tylko wyjątkowo dołącza się pojedynczy zawodnik innej narodowości.

W zawodach FIS

Polska ma już dobrze wyrobione imię.

I to zarówno jeśli idzie o start naszych zawodników jak i pod względem organizacyjnym. Zawody FIS organizowane w r. 1929 *w Zakopanem* do dziś dnia *cieszą się opinją wzorowych.*

W r. ub. zawody FIS odbyły się w Innsbrucku *podczas fatalnej pogody.* Nic też dziwnego, iż Polacy nie zajęli takich miejsc, jakieby się im słusznie należały ze względu na ich umiejętności techniczne i taktyczne. Niestety walka na kamienistem podłożu, na ciężkim mokrym śniegu, który niejednokrotnie przechodził wprost w błoto, nigdy nie odpowiadała naszym narciarzom.

Dziś sytuacja w Europie

uległa pewnej zmianie.

Oto pewne kraje, a więc alpejskie przedewszystkiem, zainteresowały się innego rodzaju konkurencjami, a mianowicie biegami *zjazdowemi i slalomami,* które z jednej strony wymagają wielkiej umiejętności technicznej, natomiast więcej odpowiedają niższemu wzrostem i słabszemu fizycznie typowi alpejskiemu.

Narody Północy długo broniły się przed tego rodzaju innowacją, dowodząc, iż nie ma ona znaczenia sportowego, a jest jedynie pokazem. Odosobnione ich stanowisko nie dało się zbyt długo utrzymać, i w r. ub. wprowadzono po raz pierwszy „konkurencyjne" poniekąd zawody FIS w konkurencjach alpejskich, przyczem na teren zawodów wybrano St. Moritz.

Zawody „alpejskie" tym razem interesują nas *znacznie mniej,* gdyż postanowiono nie wysyłać nikogo. Niewątpliwie wszystko przemawiało za takiem ujęciem sprawy. Wprawdzie w Zakopanem, gdzie pokonali nas Czechosłowacy i Jugosłowianie, startowaliśmy bez najlepszych, a więc *St. Marusarza* i *Br. Czecha,* tem nie mniej było pewnem, iż nawet ci świetni technicy ustąpiliby miejsca Szwajcarom i Austrjakom, podczas gdy stosunkowo większą rolę odegrać mogą w Solleftea. Pojechali natomiast Czechosłowacy, których reprezentują w St. Moritz Ciffka i Hromadka. Sądząc po ich wynikach w Zakopanem, nie powinni oni zrobić krzywdy słynnym Zoggom, Furrerom itp. zjazdowcom.

Wracamy jednak do Solleftea. Niewątpliwie tylko bardzo mała garstka ludzi wiedziała do niedawna co to jest Solleftea i gdzie się znajduje. Tu mamy oczywisty *dowód znaczenia zawodów sportowych.* Mała miejscowość kuracyjna dla piersiowo chorych, położona na północ od Sztokholmu i oddalona o 600 km od stolicy Szwecji, w ciągu kilku dni znajduje się na ustach całego świata. Po zawodach FIS, jeśli tereny narciarskie tej miejscowości, jak również jej łagodny, tak bardzo reklamowany klimat okażą się rzeczywistością, Solleftea przemieni się w wielkie centrum narciarskie i zjeżdżać doń będą tłumy turystów, podobnie jak i do innych miejscowości górskich, które sławę swoją zawdzięczają wyłącznie sportowi.

Solleftea jest więc *miejscowością leczniczą.* Otoczone jest wzgórzami, które dochodzą pod samo miasto. Leży ono w dolinie rzeki *Angermanelf.* Klimat, ze względu na blizkość morza jest bardzo łagodny i z tego względu Solleftea ma wyrobioną markę, jako miejscowość lecznicza dla chorych piersiowo. 600 km odległości od Sztokholmu przebywa się w ciągu 13 godzin jazdy pociągiem pospiesznym, a ponieważ koleje szwedzkie pamiętają o swych podróżnych i przygotowują im do tak dalekiej podróży wygodne wagony, więc podróż ta nie jest zbyt męcząca.

Punktem centralnym terenów narciarskich Solleftea jest

skocznia Hallstabacken,

która dopuszcza skoki do 70 m. Twórcą jej jest inż. Axel Nording. Wokół skoczni zbudowano trybuny, mogące pomieścić 15.000 osób. Dojazd do skoczni jest ułatwiony i każdy może dojechać automobilem *nawet do miejsca startu.*

Niewątpliwie Solleftea w chwili obecnej *nie jest przygotowana na przyjęcie tłumów gości zagranicznych.* Napływowi starają się władze pójść o tyle na rękę, że część przyjezdnych będzie mieszkała *w pociągach sypialnych* na dworcu. Reszta znajdzie pomieszczenie w hotelach i pensjonatach.

Tyle z przewodnika turystyczno-geograficznego.

Przejdźmy teraz do sportu. Jak wiadomo wyjazd naszych narciarzy przez długi czas *nie był zbyt pewnym.* Dopiero dobre wyniki naszych narciarzy w Bańskiej Bystrzycy i Zakopanem, przeważyły na szali, zwłaszcza, iż także *znawcy zagraniczni podkreślali konieczność wyjazdu naszych narciarzy do Solleftea.*

Polska startować tam będzie

w niezwykle dobranej konkurencji.

Obok niej bowiem wystąpią: *Finlandja, Szwecja, Norwegja, Niemcy, Austrja, Anglja, U. S. A.* i *Japonja.* Małe ale jakżeż dobrane towarzystwo! Już zgóry można stwierdzić, iż także i te zawody będą właściwie *trójmeczem Norwegja-Szwecja-Finlandja.* Do tego tercetu z pozostałych mogą dorzucić tylko „pojedynczy" głos *Polska* lub *Niemcy.* Jeśli w Solleftea będą panować dogodne warunki atmosferyczne to możemy być o nasze wyniki spokojni, a jeśli idzie o skoki to wiemy napewno, iż *znajdziemy się między pierwszemi.*

Zgłoszenia do tych zawodów przedstawiają się

wprost imponująco.

Startuje wyłącznie *doborowa elita narciarska.* Ciekawem jest, iż pośród zgłoszonych niema świetnego skoczka *Nilsa Eie,* który zajął pierwsze miejsce w Zakopanem. Tylu lepszych ma jeszcze Norwegja.

W biegu 18 km startuje *155 zawodników.* 56 z nich ubiega się równocześnie o tytuł mistrza w biegu złożonym. Polskę reprezentują w tym biegu *Andrzej Marusarz* (nr. startowy 5), *Stanisław Marusarz* (8), *Izydor Łuszczek* (12), *Bronisław Czech* (nr. 63) *i Stanisław Karpiel* (68). W ostatniej chwili wpłynęły także zgłoszenia *Japończyków,* którzy stanowią największą zagadkę zawodów.

W skokach zobaczymy *91 skoczków.* Nasi mają nast. numery: *I. Łuszczek* 21, *St. Marusarz* 40, *A. Marusarz* 51, *Br. Czech* 74 i *P. Kolesar* 89. W biegu 50 biega 73 narciarzy, w tem *jeden Polak — Karpiel.* Wreszcie w sztafecie 4x10 km startuje 6 państw, a mianowicie: Szwecja, Niemcy, Austrja, Finlandja, Norwegja i *Polska.*

Program zawodów przedstawia się następująco: środa 21 b. m. *bieg 18 km,* czwartek 22 b. m. *konkurs skoków,* piątek 23 b. m. *sztafeta 4x10 km,* niedziela 25 b. m. *konkurs skoków otwarty,* poniedziałek 26 b. m. *bieg 50 km.*



Czołowi narciarze szwedzcy. I) Nils England, II) Axel Wikström, III) Sven Utterström.

Przeglądając listę zgłoszeń do zawodów natrafia się na

same sławy europejskie.

Już z tego pobieżnego przeglądu widać, że zawody w Solleftea będą *wspaniałą manifestacją narciarstwa.*

Między zgłoszonymi do kombinacji norweskiej znajdujemy takich zawodników, jak: *Vinjarengen, Rustadstuen, Annar Ryen, Kolterud Wahl, Samuelshaug, Ole Stenen, Hagen* itd. (Norwegja), *Utterstroem, Eklund,* itd. (Szwecja), *Toikka, Nuotio, Huupoonen* i *Saarinen* (Finlandja), *Eisgruber,* mistrz Węgier *Stoll,* mistrz Jugosławji *Leupold, Mots* (Niemcy) itd. Niewiadomo czy wobec wytworzonej sytuacji politycznej w Austrji przyjadą *Austrjacy.* W każdym razie wynik polskich narciarzy będzie bardzo dla nas doniosły. Nie można taić, że *wygrać będzie trudno,* ale jeśli wygramy — wówczas znajdziemy się wśród czołowych państw narciarskich świata.

Nie gorzej jest w

w konkursie skoków.

Jako jeden z pierwszych skacze *Birger Ruud.* Później skacze *Pabst,* reprezentujący Stany Zjednoczone Ameryki, startuje znany skoczek austrjacki *Rudi Matt,* Szwed *Eriksson,* Norweg Hans *Beck,* Anglik *Wyatt,* Norweg *Kolterud,* Szwed *Gustafson,* Norwedzy *Wahlberg, Hovde* i *Vinjarengen* i Austrjak *Lantschner.* Znalezienie się w pierwszej dziesiątce tych słynnych skoczków jest równoznaczne ze zwycięstwem na wielu, wielu zawodach w Europie.

Start Karpiela w 50-tce ma *znaczenie próby.* Nie należy wątpić, iż Karpiel, który okazał się *wielkim talentem biegacza,* z próby tej wyjdzie zwycięsko, przyczem za zwycięstwo uważać będziemy, jeśli Karpiel znajdzie się w pierwszej dwudziestce startujących. 50-tka to znowu wielki *pojedynek Norwegów* i *Finów.* Ci ostatni startują jako faworyci. M. in. startuje brat naszego trenera *Martti Lappalainen,* Norwegowie: *Rustatdstuen, Ryen, Brohdal, Ole Stenen,* Szwecję reprezentują takie nazwiska jak: *Utterstroem, Eklund, Englund, Wikstroem,* Finów reprezentują *Huupponen, Reikkinen, Liikanen* itd. Startuje również *Anglik Legard.*

Ekspedycja nasza wyjechała z Krakowa w piątek dn. 16 b. m. o godz. 6 wiecz. Do Solleftea dotarła dopiero w niedzielę o godz. 11 w nocy. Kierownikiem wyprawy jest kapitan związkowy PZN *red. St. Foecher,* ponadto na kongres FIS wyjechał również prezes PZN *min. inż. Bobkowski.*

Czekamy więc na wieści z odległego Solleftea. Wierzymy, że będą one równie pomyślne jak z Bańskiej Bystrzycy i Zakopanego, gdzie zdobyliśmy tytuł *najlepszych narciarzy Słowiańszczyzny.*

W. D.



Widok ogólny skoczni Hallstabackken w Solleftea.

Boks krakowski zyskuje na żywotności.

Zamierzchłe to czasy, gdy po raz pierwszy sportowy Kraków ujrzał walki bokserów. Działo się to prawie osiem lat temu na *boisku Cracovii* w czasie mistrzostw akademickich. Na zaimprowizowanym na szybką rękę ringu wystąpili dwaj bracia *Szczerbińscy* (jeden z nich *Zbyszko IV*, znany zapaśnik), inż. *Fallek* i *Furmanek*. Organizacja tego pokazu była odruchowa. W owym czasie o jakiemś planowem uprawianiu boksu w Krakowie nie było mowy, tylko od czasu do czasu zawodnicy *AZS-u* i *Makkabi* „bawili się“ modnym, bo jeszcze dobrze nieznanym sportem.

Dopiero znacznie później pierwsza *Cracovia* ujęła zapał swych zwolenników w ramy organizacyjne, stwarzając sekcję bokserską. Żywot tej sekcji *nie był długotrwały*, a dorobek ograniczył się do urządzenia dwóch zawodów w Bagateli z udziałem *Stibbego*, poczem sekcja rozleciała się.

W roku 1928 powstała przy *WKS Wawel* sekcja bokserska, która odtąd stała się *ostoją boksu* w grodzie podwawelskim. Przyjęta do P. Z. B. w następnym roku liczyła już 30 czynnych członków i mogła poszczycić się takim sukcesem, jak zdobycie *mistrzostwa armji polskiej przez Studnickiego*.

Rok 1930 przyniósł *dalszy rozrost* sekcji. Zawodnicy Wawelu, który wówczas należał do okręgu śląskiego, wzięli udział w mistrzostwach okręgowych, zdobywając dla swych barw przez *Sworzeniowskiego* i *Studnickiego* dwa wicemistrzostwa. Kierownictwo klubu weszło w bliższy kontakt z klubami *śląskiemi*, urządzając spotkania międzyklubowe.

Słynne niedopuszczenie zawodników krakowskich do mistrzostw Polski przez OZB z winy śląskiego okręgu, który nie zawiadomił Wawelu o terminie mistrzostw okręgowych, wpłynęło na *szybsze powstanie Krakowskiego OZB*. Początkowo tworzyły okręg tylko dwa kluby: *Wawel* i *Makkabi*. Później dopiero przyłączyła się sekcja bokserska *YMCA*, która nie wykazała się jednak dotychczas większym dorobkiem, a obecnie jest nawet w stadjum zamierania. Praca *Makkabi* była również nadzwyczaj słaba.

Pierwsze więc dwa lata istnienia Krakowskiego OZB oparte były zasadniczo na działalności *Wawelu*, który w tym czasie rozwinął się wspaniale, zajmując poczesne miejsce w szeregu dobrych zespołów krajowych. Bilans sportowy roku 1931 przedstawiał się następująco: meczy wygranych 7, remisowych 3, przegranych 4; ogółem punktów 112:86. Wśród drużyn pokonanych znalazły się: *reprezentacja Lwowa, A. K. B. Siemianowice, Pol. K. S. (Katowice), Ruch (Hajduki), Stadjon (Król. Huta), Hasmonea (Lwów), Slavia (Ruda)*. Po raz pierwszy wziął Wawel w tym roku udział w *mistrzostwach drużynowych Polski;* spotkanie z *B. K. S.* Katowice przyniosło nieznaczne zwycięstwo drużynie *śląskiej 9:7*.

W ciągu całego sezonu najwięcej walk stoczyli: *Chrostek* (12 wygranych, 1 nierozstrzygnięta i 1 przegrana), *Studnicki* (14) i *Sworzeniowski* (13).

Gorzej przedstawiał się rok 1932. Tułanie się po wypożyczanych salach gimnastycznych, odejście trenera Moskala, a przedewszystkiem ciężkie warunki finansowe, wpłynęły na *obniżenie poziomu pracy Wawelu*. Jednak i w tak ciężkich okolicznościach wyniki sportowe nie przedstawiały się najgorzej. Drużyna brała udział w 16 meczach z ogólnym stosunkiem punktów 112:110, w tem 8 spotkań wygranych, a 8 przegranych. Mecz o mistrzostwo drużynowe Polski z *I. K. P. Łódź, przegrał Wawel* wysoko (4:12); również występując jako reprezentacja Krakowa, poniósł klęskę w spotkaniu ze *Śląskiem w stosunku 2:10*. W zorganizowanych po raz pierwszy mistrzostwach Krakowa, wszystkie tytuły mistrzowskie zdobyli *zawodnicy Wawelu;* oni też reprezentowali na mistrzostwach indywidualnych Polski barwy Krakowa. Ze startujących zawodników (*Sworzeniowski, Chrostek, Korzenicki, Studnicki* i *Kasiński*) *Studnicki* i *Sworzeniowski* doszli do ćwierćfinałów, a *Chrostek* po pięknej walce z Polusem (Warta) otrzymał zaszczytny tytuł wicemistrza.

Na mistrzostwach Polski *Chrostek* pokonał faworyta wagi piórkowej *Kajnara* (Warta), a w półfinale nieznacznie uległ *Rudzkiemu*. Został on przez kapitana sportowego P. Z. B. zaliczony *do dziesiątki najlepszych bokserów* i był brany pod uwagę podczas ustalania reprezentacji na mecz z *Czechosłowacją*.



Prezes Krakowskiego Związku Okr. Bokserskiego, mjr. Jan Czechowicz.

Ze spotkań drużynowych zasługuje na wyróżnienie nieznaczna przegrana Wawelu z mistrzem Polski, *poznańską Wartą*.

W roku ubiegłym

sytuacja zmieniła się radykalnie.

Z chwilą powstania nowej sekcji pięściarskiej *Wisły* wzmogło się zainteresowanie, ze względu na to, iż *Wawel dostał nareszcie rywala* i to dysponującego wielką ilością jego b. członków, a więc już w wysokim stopniu obeznanych z ringiem zawodników. Wawel zachował jednak nadal swą *supremację, zwyciężając tak w mistrzostwach drużynowych*, jak i *jednostkowych*, w każdym razie parę tytułów mistrzowskich i kilka punktów zdobyli zawodnicy Wisły, co oznacza już wcale poważny dorobek, zmuszający i zobowiązujący oba kluby do *dalszej pracy*. Wyrażała się ona choćby w b. licznem sprowadzaniu przeciwników krajowych, raz nawet Wawel zorganizował imprezę międzynarodową, sprowadzając klub *Žižka* z Brna.

Pragnąc dowiedzieć się czegoś pozytywnego o najbliższych planach na przyszłość Krakowskiego Związku Okręgowego Wasz sprawozdawca zwrócił się ostatnio do jego prezesa

mjr. Jana Czechowicza,

który jest jego duszą. Jemu to w wielkiej mierze zawdzięcza Krakowski Związek Bokserski swoją pozycję i swoje — rzec można — istnienie.

Sytuację dla rozwoju zaniedbanego dotąd sportu w Krakowie, jakim był dotychczas boks, uważam obecnie za *dobrą i rokującą na przyszłość pomyślne nadzieje*. Aczkolwiek Związek narazie liczy mało klubów: *Wawel, Wisła, Makkabi* i *Ymca*, a dwa ostatnie cofnęły się w swym rozwoju, to jednak rywalizacja dzięki powstaniu nowej sekcji Wisły, zrobiła swoje. Pracuje się obecnie w klubach *więcej*, jak *dotąd i baczy się na wychowanie narybku, wyrazem* czego najlepszym jest fakt, iż liczba *zawodników wzrosła do 250*.

Ponadto czynimy usilne starania w kierunku

założenia nowych sekcyj bokserskich,

dając im wielkie ułatwienia w rodzaju zwolnienia słabszych klubów od wkładek i *przydzielenia trenerów ze strony klubów silniejszych*. Toteż projektują założenie sekcyj *Garbarnia, Łobzowianka*, a także i *KPW*, które okazały dla tego sportu zainteresowanie. Z ich powstaniem niewątpliwie ożywi się rywalizacja i sport ten, który dotychczas klubom się opłaca, zacznie im nosić dochody.

Przy pracy organizacyjnej nie zapomnimy w Związku o *stronie moralnej*, jak i *hygjenie*. Zwłaszcza za obowiązek swój uważać będziemy walkę z t. zw. „*dobijaniem*“ wagi lub też jej sztucznem „*obniżaniem*“ przez zawodników, na których zdrowiu odbić się to może dotkliwie.

Z pewną przykrością spostrzegam, iż do sportu tego

garnie się za mało inteligencji,

a szkoda, gdyż — sport ten reprezentuje tyle walorów, iż warto, aby nim zainteresowały się także i te sfery, a wówczas przekonają się, iż walka ta prowadzona w dużych i miękkich rękawicach *nie jest brutalną i tak ostrą, jak to sobie niejeden wyobraża*. Pozatem walka bokserska obfituje w *niezwykle obfitą ilość ruchów gimnastycznych*, rozwija płuca, serce i muskulaturę całego ciała. Ważne są też i jego zalety męskie wyrabianie odwagi, przytomności umysłu i pewności siebie. Stąd też po wojnie sport ten wprowadzony został w wielu armjach europejskich, gdyż zalety potrzebne żołnierzowi, jak *pewność siebie, duch walki, energja i wytrwałość*, rozwija właśnie pięściarstwo.

Pomimo skąpej stosunkowo ilości klubów Okręg Krakowski zdobywa sobie

coraz silniejszą pozycję

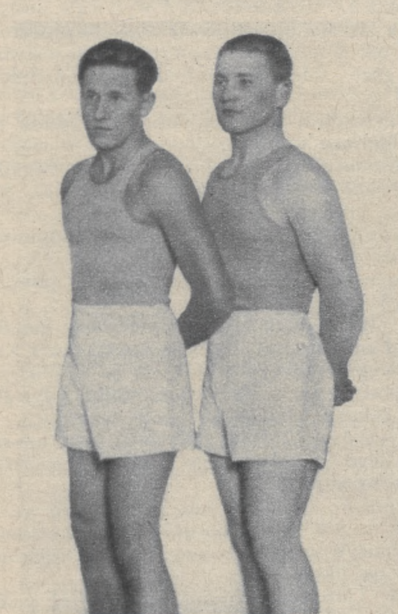
na *terenie krajowym*, dowodem czego choćby *wzrost liczby jego reprezentantów na mistrzostwach Polski*.

Podczas, gdy w ub. roku Kraków był reprezentowany na dorocznej rewji elity naszego pięściarstwa przez 2 zawodników (*Chrostek* i *Studnicki*), to obecnie będzie on reprezentowany przez *pięciu*, a nawet ewent. *sześciu zawodników*.

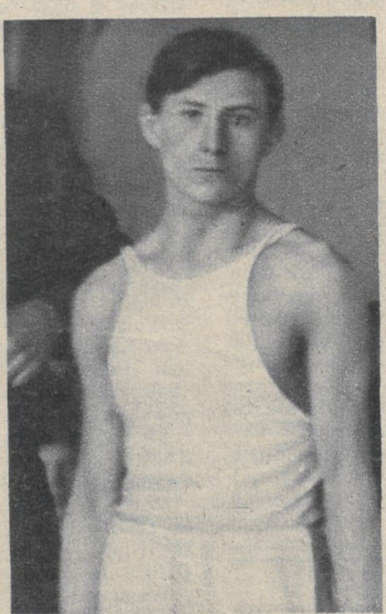
Będą to: *Juszczyk* w wadze muszej, *Chrostek* w wadze piórkowej, *Kolonko* w wadze półśredniej, *Mieczysławski* w wadze średniej i *Morawa* w wadze półciężkiej. Możliwe jest także, iż jako szósty zawodnik uda się do Poznania *Pancer* w wadze lekkiej.

Duże nadzieje pokłada okręk krakowski w *Chrostku*, który znajduje się obecnie *w doskonałej formie*, czego dowodem choćby ostatnio jego *zwycięstwo nad Rudzkim*. Charakterystycznem jest, iż obaj zawodnicy nie mogą doczekać się reprezentowania barw polskich na międzynarodowych imprezach. Liczba naszych reprezentantów, która tak szybko podniosła się z 2 na 6 mówi sama *o wzroście poziomu naszego sportu w Krakowie*, który czeka jeszcze duża praca, aby przełamać obojętność a nawet uprzedzenie doń ze strony ogółu. Dając wyraz nadziei, iż pięściarstwo krakowskie znajduje się obecnie na *drodze do lepszego jutra* — kończy ten okolicznościowy wywiad nasz uprzejmy rozmówca.

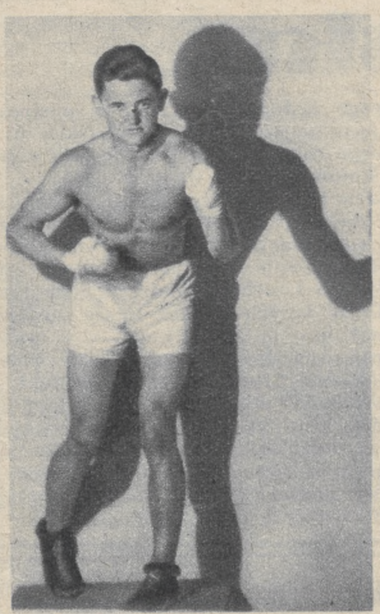
Przy tej sposobności pragniemy sprostować niemiłą omyłkę, jaką popełniliśmy przy podawaniu wyników z zeszłoniedzielnego meczu *Sokół* (Poznań) — *Wawel*. Przebieg tego interesującego meczu był nast.: w wadze muszej i koguciej *zawodnicy Sokoła okazali się lepszymi* i tak *Pela* (Sokół) zwycięża na punkty z *Turkiem* (Wawel), podobnie jak i *Romański* (Sokół) ze Sworzeniowskim, który wykazał wielką zaciętość. *Chrostek wykazał ponownie swą wybitną formę*, rozprawiając się już w *I rundzie przez k. o. z Woźniakiem* (Sokół). W wadze lekkiej *Ladek* (Sokół) wygrał ze zbyt flegmatycznym i nie wykazującym bojowych zalet *Pancerem*, zaś w wadze półśredniej, poprawiający się ustawicznie *Kolonko (Wawel) wygrywa na punkty z Dankowskim* (Sokół), w wadze średniej już w I rundzie *wygrywa Kurka* (Wawel) na skutek poddania przez sekundanta *Dykczaka* (Sokół). Niezwykle zaciętą i emocjonującą walkę stoczyli *Morawa* (Wawel) i *Pokrzywnicki* (Sokół). Po prowadzonej ze zmiennem szczęściem walce *wygrywa na punkty Morawa*. Ogólny wynik *8:6 na rzecz Wawelu przynosi mu zasłużony rewanż za zeszłoroczną*, w identycznym stosunku poniesioną porażkę. Sędzia p. *Kocur* z Katowic.



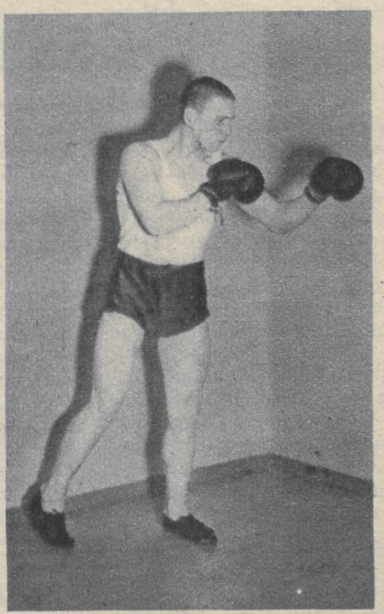
Mistrzowie Krakowa w wadze średniej i półciężkiej: Pietrzykowski z Wisły (pierwszy od lewej) i Morawa (Wawel).



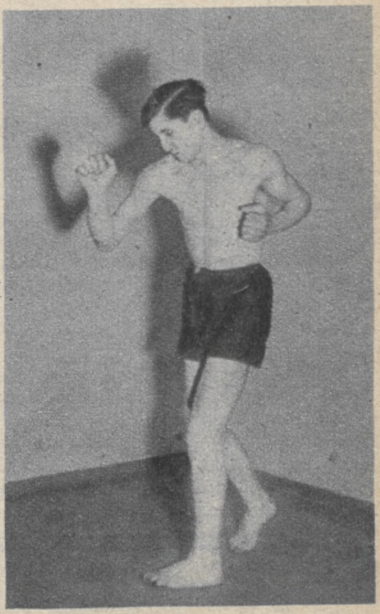
Mistrz Krakowa w wadze muszej Juszczyk (Wisła).



Mistrz Krakowa w wadze piórkowej Chrostek (Wawel).



Morawa (Wawel).



Pancer (Wawel), mistrz Krakowa w wadze lekkiej.

W ogniu walk o mistrzostwo bokserskie okręgów.

W ub. niedzielę zakończono rozgrywki o mistrzostwo pięściarskie w czterech najważniejszych okręgach, a mianowicie w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i na Śląsku. Obecnie więc nowokreowani mistrzowie mają dwa tygodnie czasu do przygotowania się do wielkiej batalji o tytuł mistrza Polski.

Przebieg mistrzostw okręgowych wykazał, że tegoroczne spotkania mistrzowskie będą niezwykle interesujące, gdyż boks polski w ostatnim roku wykazał duży rozwój. Przebieg spotkań w okręgach przedstawiają relacje naszych korespondentów jak następuje. (Red.).

Mistrzostwa stolicy.

Warszawa, 18 lutego. (tel) W niedzielę obszerna sala cyrku warszawskiego była terenem finałowych rozgrywek o pięściarskie mistrzostwa stolicy. Zawody te nie wypadły specjalnie ciekawie ze względu na niedostateczną formę kilku znanych zawodników, po których spodziewano się lepszego rezultatu. Specjalnie zawodnicy Skody, jak renomowani *Cyran i Bąkowski*, a także częściowo *Antczak*, wykazali pewien spadek w formie.

Na usprawiedliwienie Cyrana stwierdzić należy, iż wskutek kontuzji był on *niedysponowany* już na przedbojach. Brak mu było jego charakterystycznego ciosu oraz szybkiej orjentacji w ringu. Bąkowski wygrał wprawdzie zasłużenie ze swym przeciwnikiem, ale jego słaba trzecia runda podkreśliła, że pod względem wytrzymałości posiada on poważne braki.

Antczak, który, jako mistrz Polski, traktował udział w mistrzostwach okręgowych jedynie jako trening, gdyż niezależnie od rezultatu wchodzi on automatycznie do finałów mistrzostw Polski, z trudem dopiero dał sobie radę z Karpińskim. Ten ostatni po rocznej przerwie zaprezentował bardzo poważne walory. Dzięki jednak temu zwycięstwu Antczak pozbył się *jednego z najpoważniejszych przeciwników przed mistrzostwami Polski.*

Jedynym dodatnim wyjątkiem wśród zespołu Skody był niezawodny, jak zawsze,

Seweryniak,

który z wrodzoną sobie łatwością i taktyką zdecydowanie pokonał Wrzoska. Na czoło niedzielnych finałów wybił się utalentowany zawodnik *YMCA — Ożarek,* który, podobnie jak w przedbojach, również i w finale zakończył swą walkę znokautowaniem przeciwnika.

Trzy nokauty pod rząd

podczas mistrzostw okręgowych — to rekord rzeczywiście trudny do osiągnięcia. Ożarek poza rzeczywiście groźnym i silnym ciosem dysponuje szybkością i wykorzystywaniem słabych punktów przeciwnika.

Najładniejszą walką dnia obok zaciętego, ale pozbawionego walorów technicznych spotkania w wadze półciężkiej, była walka dwóch kolegów klubowych: *Kazimierskiego* i *Małeckiego* w wadze koguciej. W walce tej Kazimierski, dzięki większej rutynie, zdołał osiągnąć zasłużone zwycięstwo, choć w trzeciej rundzie miał on słabe momenty. Sędziowanie naogół sprawiedliwe, jedynie w wadze muszej, zresztą najsłabszej walce dnia, zwycięstwo Raźniewskiego jest dość problematyczne.

Wyniki.

Waga musza: *Raźniewski* (Warsz.) — *Birenbaum* (Mak.). Walka na słabym poziomie, w pierwszej rundzie zupełnie bezbarwna, w drugiej rundzie z wyraźną przewagą Birenbauma, a zwycięzca dopiero właściwie pod koniec trzeciej rundy był lepszy. Decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo Raźniewskiemu, spotkała się z *żywemi protestami.*

Waga kogucia: *Kazimierski* (Pol.) — *Małecki* (Pol.) Walka, stojąca na wysokim poziomie technicznym, bardzo urozmaicona. Pierwsza runda mija spokojnie, w drugiej rundzie Kazimierski przychodzi częściej do głosu i wyraźnie góruje, podobnie, jak i na początku trzeciej rundy, ale następnie słabnie i oddaje inicjatywę Małeckiemu. Ostatecznie zasłużenie wygrywa Kazimierski.

Waga piórkowa: *Pasturczak* (Polonia) — *Cyran* (Skoda). Cyran wskutek dawnego wypadku wyraźnie nie w formie. W pierwszych dwóch rundach przeważa Pasturczak i mając już zapewnioną przewagę, w trzeciej rundzie zwalnia tempo. Wykorzystuje to Cyran, który zaczyna finiszować, co jednak nie wystarcza do wyrównania straconego pola. Decyzja: *zwycięstwo Pasturczaka na punkty.*

Nadmienić tutaj należy, że gdy przed tygodniem w półfinale sędziowie niezbyt słusznie przyznali zwycięstwo Pasturczakowi nad Forlańskim, Warszawianka założyła natychmiast protest, a po jego odrzuceniu przez zarząd okręgu, odniosła się obecnie do zarządu Polskiego Związku Bokserskiego. Być może zatem, że w tej wadze zajdą pewne zmiany.

Waga lekka: *Bąkowski* (Skoda) — *Wiślicki* (Fort Bema). Przez pierwsze dwie rundy lepszy technicznie Bąkowski punktuje wyraźnie, ale w trzeciej rundzie słabnie i niespodziewanie nie może sobi dać rady z przeciwnikiem. Ostatecznie jednak uzyskuje zwycięstwo na punkty.

Waga półśrednia: *Seweryniak* (Skoda) — *Wrzosek* (Warsz.). W pierwszej rundzie Wrzosek, pełen temperamentu, próbuje atakować spokojnego przeciwnika, ale Seweryniak swą zwykłą taktyką najpierw „uspokaja" zapędy Wrzoska, a przez następne dwie rundy, punktując często, prowadzi konsekwentnie niszczenie sił żywotnych przeciwnika i wygrywa wyraźnie na punkty.

Waga średnia: *Ożarek* (YMCA) — *Woźniak* (Skoda). Ożarek z miejsca obejmuje inicjatywę i po kilku ciosach próbnych sprowadza Woźniaka do trzech sekund na deski. Do drugiej rundy wychodzi Woźniak zupełnie zrezygnowany, to też gdy Ożarek celnym ciosem sprowadza go powtórnie na deski, daje się wyliczyć. Należy tutaj być pewnym, że już przy końcu tej rundy prawdziwy k. o. miałby miejsce. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Ożarka przez k. o.

Waga półciężka: *Antczak* (Skoda) — *Karpiński* (CWF). W pierwszej rundzie walka w słabem tempie, dopiero w drugiej rundzie zawodnicy się rozkręcają. Karpińskiemu udaje się ulokować kilka trafnych ciosów i uzyskać pewną przewagę. W trzeciej rundzie Karpiński wskutek braku treningu słabnie na siłach, a bardziej wytrzymały Antczak nietylko że wyrównuje różnicę, ale „dobrawszy się" do oka przeciwnika, zdecydowanie przeważa. Wygrywa Antczak na punkty. Widzów zebrało się ponad 3.000. Sędziował w ringu p. Kordas z Łodzi.

* * *

Jeżeli chodzi o szanse poszczególnych zawodników warszawskich na mistrzostwa Polski, wyznaczone na 2—4 marca do Poznania, to *nie są one zbyt obiecujące.* Jedynie może Kazimierski, który wraz z Polusem reprezentował będzie Warszawę w wadze koguciej, mogą coś zdziałać. Zawodnicy Bąkowski, a szczególnie Seweryniak wymagają jeszcze pewnej poprawy w formie. To samo dotyczy Antczaka, natomiast Ożarek, mimo trzech kolejnych nokautów, jest jeszcze niewiadomą.

Na Śląsku.

Katowice, 17 lutego.

W piątek 16 bm. odbyły się w Świętochłowicach finałowe walki o mistrzostwo pięściarskie Śląska.

Mistrzostwa wzbudziły *znaczne zainteresowanie publiczności.* W rzeczywistości walki były prowadzone z niebywałą zażartością i jakkolwiek nie przyniosły specjalnych sensacyj, niemniej jednak pozostawiły naogół korzystne wrażenie, w szczególności jeśli chodzi o wagi lżejsze. Poziom walk w wagach cięższych, tj. od średniej do ciężkiej, nie odbiegał poziomem od lat ubiegłych i był naogół niski, wykazując, iż są one *piętą achillesową śląskiego pięściarstwa.*

Wobec wyeliminowania w poprzednich kołach najgroźniejszych kandydatów na mistrzów, finaliści oczywiście nie mieli zbytniej pracy i naogół za wyjątkiem *Gburskiego* nie zawiedli. Niewątpliwie napoziomie mistrzostw zaważył znacznie brak Jarząbka, Nowakowskiego, Brabańskiego i Makosza, którzy w swych wagach mieli wszelkie szanse na odegranie pierwszej roli.

Nauwagę zasługuje fakt, iż w mistrzostwach wzięły udział najsilniejsze kluby pięściarskie, w przeciwieństwie do zeszłego roku, w którym najpoważniejsze właśnie kluby zbojkotowały O. Z. B.

Skutkiem tego rywalizacja poszczególnych klubów, które wysłały do boju około 70 zawodników, przyczyniła się do tego, iż supremacja dotychczasowych klubów doznała poważnego osłabienia. P. K. S. Katowice z czterech mistrzów uzyskał tylko trzech: w wadze koguciej, piórkowej i półciężkiej. W innych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli zawodnicy następujących klubów: w wadze muszej Stadjon Królewska Huta, w wadze lekkiej Slavia Ruch, w wadze półśredniej Ruch Wielkie Hajduki, w wadze średniej „Naprzód" Ruda, oraz w ciężkiej „06" Mysłowice. Przypadek losu zrządził, iż jeden z najsilniejszych klubów oraz organizator całej imprezy nie uzyskał *ani jednego tytułu mistrzowskiego,* jakkolwiek zawodnicy, jak Krawczyk, Piecha, Nawa, Plucik do ostatka godnie reprezentowali barwy I. K. B. Świętochłowice.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej *Polok* (Ruch) przeważając we wszystkich trzech starciach, wygrywa zdecydowanie z Krawczykiem (BKS Nowy Bytom); w wadze muszej *Górecki* (Stadjon) w pierwszem starciu agresywniejszy, przechodzi do zdecydowanego ataku, przyczem następuje ostra wymiana ciosów, która wyczerpuje obu zawodników, następnie Mrozek (IKB) słabnie coraz bardziej i walczy na oślep. Wygrywa wysoko na punkty Górecki.

W wadze koguciej walczyli *Moczko* (PKS Katowice) i *Szymura* („Naprzód" Lipiny). Moczko zaprezentował się bardzo dodatnio, jakkolwiek przeciwnik jego nie zmusił go do wykazania wszystkich jego umiejętności. Przez wszystkie starcia Moczko wyraźnie przeważa. Moczko zaimponował doskonałą pracą nóg oraz unikami.

W wadze piórkowej spotkali się Matuszczyk (PKS Katowice) i Kasiński (PKS Sosnowiec). Zeszłoroczny mistrz Kasiński wykazał w tej walce niebywałą wytrzymałość na liczne niebezpieczne ciosy Matuszczyka, który w pierwszem i drugiem starciu wysoko prowadził, w trzeciem starciu sytuacja uległa zmianie w tym kierunku, iż Matuszczyk zmęczony tempem, wyraźnie słabnie, przyczem do głosu dochodzi Kasiński i jest bliski wygrania przez nokaut. Gong ratuje jednak Matuszczyka od przegranej. Wygrywa na punkty Matuszczyk. Walka ta była zgóry przesądzoną z powodu *nadwagi Kasińskiego.*

W wadze lekkiej walczyli *Białas* („Slavia" Ruda) i *Plucik* (IKB Świętochłowice). Walka była niezwykle prowadzona ostrożnie przez pierwsze dwie rundy, w trzeciem starciu Plucik przechodzi do ataku, jednak nie może uzyskać przewagi. Zwycięża na punkty *Białas,* jakkolwiek walka była typowo remisową. Wniesiony protest przeciw rozstrzygnięciu sędziemu zostaje *odrzucony.*

W wadze półśredniej spotkali się *Gburski* (PKS Katowice) i *Bieniek* (Ruch Wielkie Hajduki). Powyższa walka kończy się sensacyjnem zwycięstwem *Bienieka,* który przez wszystkie trzy starcia wyraźnie przeważa. Bieniek wygrał spotkanie z niezwykle groźnym przeciwnikiem, dzięki doskonałej taktyce, polegającej na walce w półdystansie, który to system nie odpowiadał Górskiemu, wygrywa na punkty zasłużenie *Bieniek.*

W wadze średniej rozegrano spotkanie *Bielski* (06 Mysłowice)—*Kowaczek* („Naprzód" Ruda); najbrzydsza walka dnia. Kowaczek wygrywa wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej zmierzyli się *Wystrach* (P. K. S. Katowice) i *Jaszulek* (Slavia, Ruda). Pierwsze dwie rundy należą do Jaszulka, który technicznie przeważa nad przeciwnikiem. W trzeciem starciu przysłowiowy finisz Wystracha przynosi mu nieznaczną przewagę, która jednak wystarcza do zwycięstwa.

W wadze ciężkiej walczyli *Wocka* (06 Mysłowice) i *Uherek* (BKS Nowy Bytom). Uherek w pierwszem starciu niepotrzebnie zadaje się w bijatykę z Wocką, nadziewając się na potężny cios, który zwala go na deski. — W trzeciem starciu obaj są półprzytomni, jakkolwiek Wocka do ostatka atakuje, przeważając minimalnie, co mu zapewnia wystarczającą do uzyskania zwycięstwa różnicę w punktach.

W ringu sędziował p. *Moskal,* na punkty pp. Rosada, Karaś i Kocur. Publiczności około 2 tysiące.

W Poznaniu.

Poznań, 16 lutego.

W piątek wieczorem w cyrku Olimpja rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego. Na 58 zgłoszonych zawodników tylko 40 stanęło do walk. Reszta odpadła z powodu nadwagi wzgl. niedopuszczoną została przez lekarza.

Najliczniej reprezentowaną była *Warta,* dalej *Drużyna Błękitnych i Sokół.* Sekcja *HCP,* do niedawna przedstawiająca silny zespół, reprezentowaną była przez nielicznych i małowartościowych pięściarzy.

Doskonale zaprezentowała się *prowincja.* Tak *Stella* gnieźnieńska, *Polonja* leszczyńska, *Cuiavia* z Inowrocławia czy też *K. P. W.* z Ostrowa — wszystkie sekcje przysłały zawodników, którzy wykazali nieprzeciętne walory pięściarskie.

Już pierwszy dzień walk wykazał, że poznańscy pięściarze w ciągu roku bardzo sumiennie i wytrwale nad sobą pracowali. Chcą się oni niewątpliwie zrehabilitować po ostatniej porażce na X-te jubileuszowych mistrzostwach Polski w stolicy, gdzie zaledwie zdobyli jeden mistrzowski tytuł.

Walki w pierwszym dniu stały na dobrym średnim poziomie i dały następujące wyniki:

Waga musza: *Romański* (Sok.) góruje przez wszystkie trzy starcia nad *Frankowskim* (Warta), którego po ambitnej walce bije na punkty.

W tej samej wadze *Biedziński* (Stella) uległ rutynowanemu *Sobkowiakowi* (Warta).

W trzeciej parze w tejże wadze *Koziołek* (Bł) pokonał *Romańskiego* (Sok.).

Waga piórkowa: *Walkowiak* (Bł) po pierwszej rundzie wyrównanej przejął zupełną inicjatywę w spotkaniu z Królem (Polonja) i wygrał zdecydowanie na pk. *Woźniak* (Sok.) zakwalifikował się w. o. do dalszej walki, gdyż Rogowski z powodu zakazu lekarza nie mógł walczyć.

Zbyt pewny zwycięstwa *Kajnar* (Warta) trafił niespodziewanie na twardego i odważnego Jaśkowiaka (St) i zwyciężył nieprzekonywująco.

Waga lekka: *Sipiński* (W) uzyskał zwycięstwo w. o. do Lambryczaka, któremu lekaz zabronił walczyć. *Olmarski* (Pol) po prymitywnej walce zwyciężył *Pendulaka* (HCP) nieznacznie na pkt.

Waga półśrednia: Młody zawodnik *Kaczmarek* (W) tylko dzięki swej niebywałej wytrzymałości nie przegrał do Dankowskiego (Sok) przez k. o. Mimo, że krwawił obficie, wytrwał do końca.

Waga średnia: *Majchrzycki* (W) trafił na młodego ale bardzo odważnego przeciwnika *Szulczyńskiego* (Pol.), który jest dziś bezsprzecznie najlepszym obok Majchrzyckie-

go pięściarzem w okręgu w tej kategorji. Na pkt. wygrał Majchrzycki. Walka dwóch zawodników prowincjonalnych *Błaszaka* (Pol) i *Kaźmierczaka* (KPW) obfitowała w wiele ciekawych momentów. Na pkt. wygrał agresywny Kaźmierczak.

Waga półciężka: *Juskowiak* (C) trafił niemal na równorzędnego dla siebie przeciwnika *Szymurę* (W). Po nieczystej walce zwyciężył *Juskowiak* na pkt.

Drugi dzień walk

cieszył się większem zainteresowaniem publiczności. Spotkania prowadzone były bardzo zażarcie, jednak nie wszystkie stały na odpowiednim poziomie. Niezadowolenie wśród publiczności wywołało niedopuszczenie do dalszego udziału w walkach zawodnika Drużyny Błękitnej — *Koziołka*, rzekomo dlatego, że nie posiada praw senjora. Dlaczego więc Wydział Sportowy POZB przyjął zgłoszenie tego zawodnika do mistrzostw i zgodził się na udział jego w pierwszym dniu zawodów.

Wyniki:

Waga musza: *Romański* (S) już w pierwszem starciu celnym prawym sierpowym posłał na deski swego kolegę klubowego *Szmudę*, który został wyliczony. *Sobkowiak* (W) wygrał w. o., gdyż Koziołek (Bł) nie został do walki dopuszczony z wyżej podanych powodów.

Waga kogucia: *Rogalski* (W) wygrał również spotkanie bez walki, gdyż Drużyna Błękitnych wycofała *Stefańskiego*.

Waga piórkowa: *Walkowiak* (Bł) po dwóch wyrównanych rundach, przeszedł w trzeciej do generalnego ataku i wypunktował Woźniaka. W tej samej wadze spotkanie *Kajnara* (W) z Wolniakowskim II (W) po bardzo heraicznej walce kończy się nieznacznem zwycięstwem *Kajnara*, który podobnie jak w pierwszym dniu walczył chaotycznie.

Waga półśrednia: *Staszak* (Bł) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Dankowskim (Sok.) wskutek dyskwalifikacji.

Najładniejszą i pod każdym względem piękną walkę stoczyli *Lelewski* (Stella) i *Wyrzykiewicz* (W). Pierwsza runda jest naogół wyrównana przy niebywale silnej wymianie ciosów. W drugiej, a szczególnie w trzeciej, wzrasta przewaga *Lelewskiego*, który zaimponował celnością i skutecznością swych ciosów. Wygrał on wysoko na pkt.

Spotkanie *Dykczaka* (Sok.) z *Wojewodą* (HCP) miało przebieg nieciekawy. Zwyciężył na pkt. Wojewoda. *Anioła* (W) wygrał spotkanie w pierwszej rundzie z *Ladekiem* (Sok.) przez k. o. wskutek nadwyrężenia nogi przez ostatniego.

Waga półciężka: *Przybylski* (Bł), wicemistrz Polski, po pierwszej wyrównanej rundzie z Karpińskim (W) zupełnie panował w drugiej na ringu i byłby wykończył zawodnika Warty, gdyby jego sekundant nie rzucił na znak poddania się swego zawodnika ręcznika na ring. Przybylski wygrał przez techniczny k. o.

Poznań, 18 lutego. (tel.) Ostatni dzień okręgowych mistrzostw bokserskich Poznania był *dniem nokautów*. W finale na siedem walk, sześć zakończyło się k. o. Walki były dosyć ciekawe i stały, z wyjątkiem spotkania w wadze półciężkiej, na wysokim poziomie. Lwią część tytułów mistrzowskich zdobyli

pięściarze Warty.

Do finału zakwalifikowali się zawodnicy wszystkich startujących klubów, z wyjątkiem Sekcji „Cegielskiego".

W wadze muszej po dwóch rundach prowadzonych w ostrem tempie, *Sobkowiak* (Warta) wykorzystuje moment nieuwagi swego przeciwnika i silnym ciosem sierpowym z prawej strony powala na deski Romańskiego (Sokół).

W wadze koguciej zdecydowanie góruje *Rogalski* (W). W drugiej rundzie błyskawicznym ciosem k. o. powala Sipińskiego II, którego musiano znieść z ringu. Jak oświadczył lekarz, Sipiński doznał wskutek upadku *wstrząsu mózgu*.

W wadze piórkowej *Kajnar* (W) miał groźnego przeciwnika w osobie *Walkowiaka* (Błękitni). Po dwóch rundach wyrównanych i prowadzonych w niezwykle morderczem tempie,, Kajnar zadaje w trzeciej rundzie kilka silnych ciosów, które ogłuszają przeciwnika tak, że jest on niezdolny do walki. Sędzia przerywa spotkanie na korzyść zawodnika Warty. Kajnar zwycięża przez techniczny k. o.

W wadze lekkiej *Sipiński I* (W) niema trudnego zadania z debiutującym *Olmarskim* (Polonia Leszno) Olmarski już w pierwszem starciu dwukrotnie zapoznaje się z deskami, a w drugiem przegrywa przez k. o.

W wadze półśredniej niezasłużone zwycięstwo odniósł *Anioła* (W) nad *Lelewskim* (Stella Gniezno). Obaj walczą bardzo ostro, przyczem ciosy Lelewskiego były celniejsze i skuteczniejsze. Przyznanie zwycięstwa Aniole wywołuje niezadowolenie wśród publiczności.

W wadze średniej odniósł spodziewane zwycięstwo *Majchrzycki* (W) nad dobrze się zapowiadającym Kaźmierczakiem (KPW Ostrów) przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Młody zawodnik ostrowski pokazał silne ciosy, lecz zupełny brak opanowania technicznego.

Spotkanie w wadze półciężkiej między *Przybylskim* (Błękitni) a *Jóżkowiakiem* (Cuiavia Inowrocław) było niezwykle gorące. Zawodnik inowrocławski stawił wicemistrzowi Polski silny i skuteczny opór, jednak nie wytrzymał szalonego tempa i w trzeciej rundzie był zupełnie wyczerpany. Sędzia spotkanie przerywa na korzyść Przybylskiego.

W wadze ciężkiej pierwsze miejsce zdobył *Pilat bez walki* z braku przeciwnika. W ringu sędziował p. *Cendrowski* z Warszawy.

W Łodzi.

Łódź, 18 lutego (Tel). Przebieg mistrzostw pięściarskich okręgu łódzkiego, ponownie potwierdził *dominujące stanowisko IKP w boksie łódzkim*. Klub ten zgłosił największą ilość zawodników i najlepiej reprezentowany był w finale. Na 15 finalistów mieliśmy 9 z IKP, 2 z Hakoahu oraz po jednym z klubów Geyer, Zjednoczenie, Wima i Union-Turing. Z pośród znanych zawodników nie stawili się do mistrzostw Klimczak i Garncarek, którzy znajdują się w nieodpowiedniej formie. Przy ważeniu okazało się, że mistrz Polski wagi lekkiej *Banasiak* musi walczyć w kategorji półśredniej.

Ta doroczna rewizja pięściarzy łódzkich wykazała, iż boks nasz *nie czyni żadnych postępów*. Poza IKP oraz dobrze rozwijającą się młodą sekcją Hakoahu inne kluby nie miały się czem wykazać. Poziom walk był *niewysoki* i to sprawiło, że dość duże zainteresowanie pierwszemi walkami osłabło w następnych dniach.

Jedyną niespodzianką mistrzostw była porażka, jaką doznał w finale *Pawlak* (IKP). Stoczywszy zwycięskie walki z Kummerem (Hakoah) i Liebermanem (Barkochba) natrafił w finale na Gotfrieda (Hakoah), który w przedmeczach wygrał z Rundo (IKP).

Gotfried był jednym w Łodzi godnym przeciwnikiem Pawlaka. Wytrzymał on skutecznie ataki Pawlaka i zakończył walkę znacznie świeższy, mając trzecią rundę wygraną dla siebie. Pawlak niedość skutecznemi ciosami z lewej strony próbował atakować. Te chaotyczne akcje na nic się nie zdały, gdyż ciosy trafiały w próżnię. Zdobycie mistrzostwa w wadze muszej było *niezaprzeczonym sukcesem Hakoahu*.

W wadze koguciej *Spodenkiewicz* (IKP) zwyciężył *Gadulę* (Geyer), potem swojego kolegę klubowego *Grabora*, a w finale miał za przeciwnika *Bicera* (Union Turing), legitymującego się wygraną z Graczykiem (IKP). Walka finałowa była prowadzona nieczysto, przeciwnicy otrzymali po 2 napomnienia. Zwyciężył na punkty *Spodenkiewicz*.

W wadze piórkowej *Woźniakiewicz* (IKP) był bez konkurencji. Wygrał on z *Wolrabem* (Wima) przez k. o. w drugiej rundzie i z *Michalakiem* (Zj.) wysoko na punkty. W finale doszło do „bratobójczej" walki z *Gołębiowskim* (IKP). Woźniakiewicz narzuca szalone tempo, atakując bez przerwy. Grad ciosów czyni Gołębiowskiego niezdolnym do dalszej walki i w drugiej rundzie sędzia na znak sekundanta przerywa walkę. *Woźniakiewicz wygrywa przez techniczny k. o.*

W wadze lekkiej *Taborek* (IKP) w ćwierćfinale wygrał z *Marczewskim* (Zj) w półfinale z *Gdowińskim* (Hakoah) który skutecznie pokonał Krumma (Geyer), a w finale zmierzył się z *Białymstokiem*. Ten ostatni walczył w ćwierćfinale zwycięsko z Borensteinem (Barkochba) i wylosował odrazu finał.

Taborek był o klasę lepszy, atakował bez przerwy, a bogaty repertuar techniczny czynił z niego pana sytuacji. Gdyby błyskawiczne ciosy Taborka miały odpowiednią siłę, Białystok nie wytrzymałby drugiej rundy. Taborek niemal nietknięty wygrywa wysoko na punkty. Była to jedna z najładniejszych walk.

W wadze półśredniej faworytem był *Banasiak*, wypunktowawszy w drugim dniu Ostrowskiego (Geyer), znalazł się odrazu w finale. Drugim finalistą był *Durkowski*, też z IKP. Po ciężkiej rozprawie z *Lipszycem* (Hakoah) Durkowski trzymał Banasiaka na dystans, operując lewemi prostemi. Miał pierwszą, a nawet drugą rundę i dopiero w trzeciej niepotrzebnie zmienił system walki, na co czekał Banasiak. Rozpoczęła się teraz młocka. Potężne ciosy Banasiaka spadały na szczękę przeciwnika i znowu na znak sekundanta sędzia przerywa walkę. Zwycięża *Banasiak przez techniczny k. o.*

Dramatyczny był przebieg walki *Stahla II* (IKP) z *Lipcem* (Geyer) w wadze półśredniej. W drugiej rundzie Lipiec trafia celnie Stahla, który odpoczywa do 5-ciu na sznurach. W ostatniem starciu Lipiec zapomina o zasłonie i wkrótce jest zupełnie groggy. Sędzia widząc, że Lipiec nie potrafi utrzymać nawet pozycji, przyznaje *zwycięstwo przez techniczny k. o. Stahlowi*.

W wadze półciężkiej walka odbywa się na najniższym poziomie. Ani *Jaskóla* (Zj.) ani *Kłodas* (Wima) na tytuł mistrzów nie zasłużyli. Ponieważ słabszych nie było, mistrzostwo przypada *Kłodasowi*.

W wadze ciężkiej tytuł mistrza Łodzi przypada *Krenzowi* (IKP) walkowerem. Walki finałowe prowadził w ringu bardzo dobrze p. Opłatek z Poznania.

R.

Tak mija sława...

Schmeling pokonany przez Hamasa na punkty.

Filadelfja, 14 lutego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gwiazda eksmistrza świata Schmelinga zachodzi. Po utracie mistrzostwa świata łudzono się, iż jest to okres przejściowy, po którym Schmeling powróci do formy i zdobędzie zpowrotem utracony tytuł. Były to tylko *złudzenia*, a ostatni mecz Schmelinga z młodym, bardzo silnym, lecz niewyrobionym jeszcze technicznie Amerykaninem Hamasem dowiódł, iż Schmeling nie stoi już na dawnym poziomie, i że *powinien się wycofać z ringu*.

Widownia w Convention-Hall była wysprzedana do ostatniego miejsca, a tysiące widzów otoczyło budynek dookoła, oczekując na wynik. Większemi sympatjami cieszył się Schmeling, na którego też ogółem stawiano. Hamas wystąpił do walki z *obandażowaną prawą stopą*, gdyż w czasie treningu naciągnął sobie ścięgno.

W pierwszej rundzie Schmeling był jak zwykle nieco za powolny. W drugiej walka jest wyrównana, W trzeciej i czwartej Schmeling szuka okazji na k. o., niestety nadaremnie. Piąta i szósta runda upływają pod znakiem obustronnej wymiany ciosów. Mimo wszystko widzi się, iż *ciosy Hamasa są i silniejsze i celniejsze*.

W dziewiątej rundzie Hamas rozcina powiekę Schmelingowi. Jest to *początek końca*. Schmeling nie może robić nic innego, jak tylko bronić się. W ostatnich rundach jego walka zyskała sobie sympatję publiczności. Mimo porady lekarzy nie zrezygnował on z walki do ostatka, aczkolwiek widział *całą beznadziejność sytuacji*.

Ostatecznie sędziowie ogłosili zwycięstwo Hamasa na punkty. Wynik ten posiada b. poważne znaczenie dla Schmelinga. Jak się dowiadujemy, stara się on obecnie o mecz rewanżowy z *Hamasem*. Ponadto ma walczyć z *Paolinem* 8 kwietnia w Barcelonie. Często także pojawiają się pogłoski, iż *Schmeling ma zamiar wogóle wycofać się z ringu*.

Tak przemija sława mistrza świata..,

———§0§———

Warta definitywnie mistrzem Polski w boksie.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił na ostatniem posiedzeniu *definitywnie przyznać Warcie tytuł mistrza drużynowego Polski w boksie i stosunek punktów 16:0*.

Decyzja P. Z. B. została spowodowana odmową Skody na rozegranie meczu rewanżowego w Poznaniu. Ponadto zarząd P. Z. B. *nałożył na Skodę karę w wysokości 100 złotych* za niedostosowanie się do postanowień Związku.

Zawody bokserskie w Przemyślu.

Przemyśl, 18 lutego. (tel.) W dniu dzisiejszym odbyły się w hali ośrodka W. F. zawody bokserskie między drużyną przemyską *Betar* a drużyną *O'rodka W. F.* W zawodach tych drużyna *Ośrodka W. F. zwyciężyła w stosunku 11:3*.

Wyniki są nast.: W wadze muszej: *Kestner* (WF) remisuje z *Felsenem* (Betar), przyczem wynik ten krzywdzi Kestnera, który był znacznie lepszy. W wadze koguciej: *Kiszakiewicz* bije po ładnej zaciętej walce *Wolkenfelda* (Betar). W wadze piórkowej: *Purec* (Betar) zwycięża na punkty *Toniaka* (WF).

W wadze lekkiej *Schirak* (Ośrodek) w dobrej formie bije wysoko na punkty *Schmidta* (Betar), w wadze półśredniej *Frankowski* (Ośrodek) w pierwszych dwóch rundach wyraźnie oszczędza *Rubinfelda* (Betar), poczem w trzeciej rundzie kilkoma sierpami zwycięża przez k. o. W wadze średniej *Wasser* (Ośrodek) zwycięża przez k. o. *Frankfurta* (Betar). W wadze półciężkiej *Niemiec* (Ośrodek) zwycięża przez w. o.

Sensacje puharowe Anglji.

Londyn, 17 lutego. (tel,) W sobotę rozegrano szereg ważnych meczów, w wyniku których wyłoniono już *ćwierćfinalistów puharu*. Z rozegranych spotkań na pierwsze miejsce wysuwa się mecz *Arsenal—Derby County*, w którym Arsenal wyeliminował swego przeciwnika 1:0. Popularna drużyna *Tottenham Hotspurs* została pokonana przez *Aston Villę 0:1*, odpadając od dalszych rozgrywek.

Sensację wywołało zwycięstwo drugoligowego *Bolton-Wanderers* nad pierwszoligowym *Liverpolem 3.0*. Jako druga drużyna z drugiej ligi wchodzi do ćwierćfinałów *Preston Northend*, który pokonał Northampton Town 4:0, *Sheffield Wednesday i Manchester City* uzyskały wynik remisowy 2:2, to też mecz ten musi być powtórzony. Ponadto *Leicester City* pokonał Birmingham 2:1, *Stoke City—Chelseę 3:1, Portsmouth Swanseę 1:0*.

W rozgrywkach o mistrzostwo ligi *Everton* zremisował *z Middlesbrough 1:1, a Westbromwich Albion* pokonał Wolverhampton Wanderers 2:0.

Glasgow, 17 lutego. (tel.) Wyniki trzeciej rundy puharowej były nast.: *Albion Rovers—Ross County 6:1, Queen of the couth—Cowdenbeath 3:0, Celtic Glasgov—Falkirk 3:1, Aberdeen—Bibernains 1:0, Motherwell East Stirlingshire 5:0, Glasgow Rangers—Heart of Midlothan 0:0.*

W mistrzostwie pierwszej ligi wyniki były nast.: *Kilmarnock—Clyde 2.2, Dundee—Queens Park 4:2, Ayr United — St. Johnstone 2:0.*

Ilford, 17 lutego. (tel.) Międzypaństwowy mecz piłkarski amatorów między *Angdją a Irlandją* zakończył się zwycięstwem *Anglików 4:0.*

* * *

Wiedeń, 18 lutego. (tel.) Mecze o mistrzostwo Ligi: *Sportclub—Rapid 2:1 (2:0). Vienna—SC Wien 3:2 (2:1), FAC — Hakoah 4:1 (1:1), Austria—WAC 5:0 (1:0), Wacker—Donau 5:1 (2:1), Libertas—Admira 3.1 (2:1).*

Budapeszt, 18 lutego. (tel.) *Hungaria—Kispesti 3:3, Seged—Nemzeti 1:1, Bocskay—Phoebus 4:3, III Ker—Somogyi 1:0, Budai FC—Atilla 1:1.*

Berlin, 18 lutego. (tel.) *Victoria—)ennis Porussia 6:3, Herta—Luckenwalde 7:2.*

Norymberga, 18 ltuego. (tel.) *IFC (Norymberga)—S. V. Fürth 3:2.*

Aleksandria, 18 lutego. (tel.) *Ambrosiana—Alessandria 2:0*

Turyn, 18 lutego. (tel.) *Juventus—VC Torino 2:1.*

———§0§———

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—CZECHOSŁOWACJA rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 15 kwietnia w Pradze. Termin późniejszy jest niemożliwy do przeprowadzenia, ponieważ losowanie mistrzostw świata wyznaczono na 3 maja. Zawody ze Szwajcarją stoją zatem pod znakiem zapytania. Jedyny możliwy termin dla rozegrania tych zawodów, to 10 maja.

CRACOVIA WYJEDZIE PRAWDOPODOBNIE NA TOURNEE DO NIEMIEC w okresie wiosennym. Zarząd PZPN. udzielił już na to swej zgody pod warunkiem, że kierownictwo drużyny zostanie odpowiednio dobrane.

KONSULAT POLSKI W WESTFALJI zwrócił się do PZPN. z prośbą o zorganizowanie w Westfalji tournee jakiejś z czołowych drużyn polskich.

KLUB SPORTOWY WARTA W POZNANIU wydał swoje doroczne sprawozdanie. Praca ta ujęta jest w broszurę o blisko 100 stronach druku i zawiera szczegółowe sprawozdanie zarządu, oraz sekcyj: piłki nożnej, lekkoatletycznej, gier sportowych, bokserskiej, tenisowej, pływackiej, hokejowej wraz ze spisem członków. Sprawozdanie to jest doskonale opracowane i może być wzorem dla wielu naszych klubów.





Powyżej: Jeden z najlepszych polskich skoczków Piotr Kolesar w skoku. — Poniżej: Śmiały skok Andrzeja Marusarza na mistrzostwach narciarskich Polski.



Powyżej: moment złożenia hołdu P. Prezydentowi R. P. w Kościeliskach przez narciarzy. Obok Pana Prezydenta stoi prezes P. Z. N. min. Bobkowski, dalej p. Loteczkowa, b. mistrzyni Polski, reprezentant Jugosławji dr. Kmet i reprezentant Czechosłowacji dr. Zadak; drugi od lewej wiceprezes P. Z. N. dr. Boniecki, członek zarządu dr. Bolesław Macudziński, kpt. sportowy red. Stanisław Faecher i członek zarządu dr. K. Harhat-Załuski. — Poniżej: fragment z rozdania nagród. Stoją od lewej pp.: dr. Boniecki, red. St. Faecher, prez. min. Bobkowski i dr. Harhat-Załuski, w drugim rzędzie p. Jamontt, prezes komisji imprez w Zakopanem, drugi od prawej p. Winnicki, burmistrz Zakopanego.











Powyżej: 1) Komisja sędziów na mecie biegu 50 km. Stają od lewej: dr. Zadak, kpt. P. Z. N. Faecher, sekretarka p. Ryszówna i dr. Cieszyński. — 2) Trener amator T. Z. N. Norweg Per Jonsson. 3) Zdzisław Motyka na starcie biegu 50 km. 4) Triumfator biegu 50 km. o mistrzostwo Polski Cyryl Mussil (Czechosłowacja).

Na prawo: Fragment slalomu, który odbywał się w niesłychanie trudnych warunkach atmosferycznych w zawiei śnieżnej i przy gwałtownym wichrze. — Pierwszy na lewo stoi kpt. P. Z. N. Faecher, czwarty od lewej dr. Harhat-Załuski, obok niego nieco w tyle dr. Boniecki i inż. Kulig.



MARATON NARCIARSKI O MISTRZOSTWO POLSKI.

PONOWNY SUKCES CYRYLA MUSSILA. — LAPPALAINEN NA SZÓSTEM MIEJSCU. — KARPIEL PIERWSZYM Z POLAKÓW.

Zakopane, 12 lutego.

W niedzielę 11 b. m. właściwie zakończyły się jubileuszowe, piętnaste z rzędu mistrzostwa narciarskie Polski uroczystością *rozdania nagród.* Tak więc wielka *próba wytrzymałości i charakteru,* jaką jest niewątpliwie narciarski bieg 50-kilometrowy odbył się już *przy znacznie mniejszem zainteresowaniu publiczności.*

Niewątpliwie złożył się na to fakt, iż jak dotąd Polska, która chlubi się długodystansowcem lekkoatletycznym — Kusocińskim, która obok niego ma takich biegaczy jak Fjałka, Orłowski itd, *nie wydała dotychczas wielkiego talentu narciarza-długodystansowca.*

Być może, że objaw ten oparty jest o *głębsze przyczyny,* w tym wypadku należy ich szukać *w wadach narodowych ogólniejszego znaczenia,* jak niechęć do dłuższego, systematycznego treningu itd. Łatwo jest bowiem biegać, gdy wspaniały śnieg zalega zbocza górskie, a szczyty Tatr pławią się w słońcu. Już znacznie trudniej jest zdobyć się na trening, gdy trawa przegląda przez brudny, szary śnieg, a przecież i w takich warunkach nieraz odbywają się zawody.

Ponadto bieg 50-kilometrowy nastręcza zawodnikowi

wiele innych trudności.

Przedewszystkiem nastręcza się *kwestja odżywienia,* oraz zawsze aktualna sprawa *„smarowania".* Właściwe rozwiązanie tych dwóch problemów oznacza w sumie zwycięstwo danego zawodnika.

Poniedziałek 12 lutego stał

pod znakiem śnieżnej, wspaniałej zimy.

Śnieg, który zaczął sypać w niedzielę wieczorem, w poniedziałek zasypał już wszystkie dziury i wyrwy po ostatniem *„bezśnieżu",* a Gubałówka, która jeszcze wczoraj zieleniła się zgniłą trawą w blaskach słońca, dziś tonęła w białym puszystym śniegu.

Słońca nie było, podobnie jak i wiatru. Śnieg był *jednolity, puszysty,* to też dobranie odpowiedniego smaru nie przedstawiało większej trudności, aczkolwiek między zawodnikami zdania były podzielone między *parafinę* a *„medium-mix".* Ostatecznie jednak w „pięćdziesiątce" warto zdjąć narty i przesmarować na trasie, aniżeli ryzykować jazdę na niewłaściwym smarze przez część choćby drogi.

Do biegu zgłosiło się *39 narciarzy.* Wystartowało jedynie 25.

Między wycofanymi są tacy zawodnicy, jak: Słowiński, Kuraś, Pradziad, Gut-Szczerba, Legierski Jan, itd. Jako pierwszy ze startu wyrusza *Bartkowski,* za nim Łotysz *Riekstins,* Niemiec *Horn* itd. Ostatni jedzie *Motyka Zdzisław,* który o cztery numery a więc o cztery minty ma przed sobą eks-mistrza olimpijskiego Tauno Lappalainena.

Naogół spodziewano się, iż Lappalainen, który był zaledwie czwarty w osiemnastce, tutaj dopiero pokaże, co umie. Opowiadano przytem cuda o jego *„trickach"* i sposobach. Oto w osiemnastce miał on podobno *jedną nartę smarowaną inaczej, a drugą inaczej.* Tak na wszelki wypadek. Ile jest w tem prawdy nie wiadomo, gdyż *Lappalainen nie mówi żadnym innym językiem poza fińskim,* którego znowu nikt w Zakopanem nie zna. Motyka świetnie się z nim porozumiewa *na migi,* no, ale to nie zawsze wystarcza.

Postać mistrza olimpijskiego przysłoniła na chwilę sylwetkę zeszłorocznego zwycięzcę. „maratonu" *Czechosłowaka Mussila* (CSL). A jednak ten człowiek-maszyna specjalnie zasługiwał na uwagę. Jego żywotność nie miała sobie równych. Długi równy krok, spokojny oddech i racjonalna praca rąk wyróżniała go z pośród całej plejady innych zawodników.

Zakopane ma swoją

lokalną sensację.

Interesuje więc wszystkich przedewszystkiem nie sprawa: kto wygra bieg, lecz czy *Motyka Z. zwycięży Karpiela.* Na mistrzostwach okręgu podhalańskiego triumfował Karpiel, bijąc o kilka sekund Motykę. Liczono więc, że obecnie wielokrotny zwycięzca „maratonu" na mistrzostwach Polski Z. Motyka zrewanżuje się swemu pogromcy.

Trasa zawodów prowadziła *dwukrotnie po jednej pętli 25-kilometrowej.* Szła ona z Lipek pod Reglami do wylotu Doliny Chochołowskiej, z powrotem pod Gubałówkę, Sanatorjum Wojskowe i wracała na Lipki. Była ona urozmaicona wieloma podbiegami, przejściami przez wąwozy i dwoma przełazami przez potoki. Ta ostatnia trudność była bodaj że *największą,* gdyż w razie zamoczenia nart, oznaczało to niemal-że pewną przegraną.

Z chwilą ruszenia ze startu ostatniego zawodnika udajemy się na trasę. Świeży kopny śnieg zachęca do jazdy. Przecinamy pętlę i dochodzimy na 21 kilometr trasy. Po chwili czekania z lasu wyłania się zawodnik nr. 8. Jest nim *Horn (HDW).* Na 21 km. ma czas 1:40:16. Tuż za nim biegnący *Berych Wł.* ma lepszy czas, bo 1:38:45, Bartkowski idzie gorzej, Nowacki ma 1:38, dogania go inż. *Nowak,* który ma 1:36:40.

Po tej grupie następuje *długa przerwa.* — Niebawem idzie *Stehlik* (1:40:32), potem *Dawidek,* dużo słabszy, wreszcie największa bodaj niewiadoma — *Karpiel.* Ma czas 1:36:15, a więc narazie najlepszy. Z otuchą spoglądamy w przyszłość wyniku. Ale radość nasza trwa krótko. Idący świetnie

Mussil ma 1:30:07,

a gdy po Legierskim, Koldovskym, Wahrenhaupcie przechodzi *Motyka Z.* z czasem 1:33:05, wiemy już, że *Czechosłowak będzie zwycięzcą.* Leppalainen nie jest groźny, skoro nr. 39 — Motyka minął go już przed 21 km. Fin ma czas 1:40:05.

Tak więc uszeregowanie na 21 km. przedstawiało się nast.: 1) *Mussil,* 2) Motyka Z., 3) Karpel, 4) inż. Nowak. — Sytuacja więc wcale niezła dla nas. Wracamy więc na metę, gdzie znajduje się również i półmetek.

Tutaj sprawa zaczyna się zaciemniać. — Na czele znajduje się ciągle Mussil, który z każdym kilometrem nadrabia przewagę i wydaje się już być *„pewniakiem".* Chyba, że złamie nartę. — Ale i to nie jest dla niego zbyt groźne, gdyż trasa jest

świetnie obstawiona przez Czechosłowaków.

Co kilka kilometrów stoi jeden lub dwóch kibiców z jedzeniem, nartami, smarami i t. d. Drugie miejsce zajmuje już jednak inż. Nowak, a Motyka dał się zepchnąć na trzecie. Za nim o 40 sek. jest Karpiel, jako piąty idzie Koldovsky, Lappalainen ma szósty czas. Kolejność: 1) *Mussil 1:45:40,* 2) inż. Nowak 1:50:34, 3) Motyka 1:51:05, 4) Karpiel 1:51:45, 5) Koldovsky 1:55:16, 6) Lappalainen 1:57, 7) Stehlik 1:57:10, 8) Horn 1:57:34.

Dopiero na drugiem okrążeniu wychodzą

braki treningu i niedociągnięcia formy.

W czołowej grupie tylko dwóch zawodników uzyskuje lepsze czasy na drugiej pętli 25 km., niż na pierwszej. Są to: *Karpiel,* który nadrobił 7 sekund i *Horn,* który drugie okrążenie przeszedł lepiej o 1:01 niż pierwsze.

Jako pierwszy wpada na metę *inż. Nowak* (nr. 18). Początkowo chodzą wieści, iż nie minął jednego z punktów kontrolnych, ale potem okazuje się, że wszystko jest w porządku. Za nim wjeżdża *Horn* (nr. 8), a niebawem

w świetnej formie Mussil.

Wyprzedził on zdecydowanie jednego z najlepszych w chwili obecnej długodystansowców polskich — *Karpiela,* wiadomem więc jest, iż Mussil będzie zwycięzcą biegu, podobnie jak i w roku ubiegłym.

Po długiej chwili wpada wreszcie *Motyka.* Przegrał nietylko bieg, ale także „rewanż prywatny" z Karpielem. Od tego ostatniego jest o 2:13 min. gorszy.

Wreszcie w pięć przeszło godzin po starcie pierwszego zawodnika sedziowie opuszczają stanowiska. — Bieg ukończony, z posterunków kontrolnych dochodzą

wiadomości o wycofaniu się zawodników.

Tak więc nie skończył biegu Łotysz *Riekstins,* wycofał się *Berycn Wł.,* na którego tak dalece liczono, nie doszedł „murzynek" *Nowacki,* Czechosłowak *Deno* nie doszedł nawet do półmetka. Odpadli ponadto *Dawidek, Drobisz, Koprowski, Motyka J.,* przyczem ten ostatni już na pierwszej pętli zdjął numer startowy.

Tak więc zwycięzcą w biegu na 50 km. został

Cyryl Mussil (Czechosłowacja CSL)

czas pierwszego okrążenia 1:45:40, drugiego 1:48:45, razem 3:34:25. Dalsze miejsca: 2) inż. Nowak Vlad. (CSL) 1:50:34 i 1:52:25, razem 3:42:59, 3) Karpiel St. (PZN` 1:51:45 i 1:51:38, razem 3:43:23, 4) Motyka Zdzisław 1:51:05 i 1:55.05, razem 3:46:10, 5) Koldovsky Frantisek (CSL) 1.55:16 i 1:556:20, razem 3:51:36, 6) Lappalainen (Finlandja) 1:57:00 i 1:58:45, razem 3:55:45, 7) Horn (HDW) 3:56:7, 8) Stehlik 3:59:57, 9) Kysiak (PZN) 4:20:50, 10) Kawa (PZN) 4:26:22, 11) Gabryś L. (PZN) 4:30:34, 12) Mamcarz (PZN) 4:30:44, 13) Warenhaupt 4:32:17, 14) Bartkowiak St. 4:32:54, 15) Bigosz (PZN) 4·35:07, 16) Nowak Pavel (CSL) 4:37:53, 17) Legierski P. (PZN) 4:38:10.

Ofiarą zbiegu okoliczności padł *Motyka Z.* Startując o cztery minuty za słynnym Lappalainenem, doszedł go i ucieszył się, sądząc, że oznacza to wielki sukces i pewne zwycięstwo. Zapomniał jednakże Motyka, iż *Fin ma dziś 38 lat* i ostatnio, prowadząc kursy domowego wyrobu nart, nie miał okazji do treningu, a ponadto zawiódł się na smarach, tak, iż na trasie *trzy razy przesmarowywał.* W drugiem okrążeniu Motyka nie zdołał uniknąć zamoczenia nart i w rezultacie stracił przewagę nad Novakiem i Karpielem.

(Dokończenie na str. 10-tej).



Najlepszy polski długodystansowiec narciarski Stanisław Karpiel.

Przy tak wielkim biegu jak pięćdziesiątka imponować musiała każda ofiarność kolegów poszczególnych zawodników. Starali się oni pomóc czy to przez podawanie jedzenia, czy też smarów. — Trafiały się także *wypadki „prowadzenia“*, lecz i na to znajdowano lekarstwo. Mianowicie członkowie „pogotowia“ prywatnego, chętnie pomagający nawet przeciwnikom, jeśli idzie o smary i jedzenie, w wypadku prowadzenia byli bezwzględni i głośno domagali się odstąpienia takiego „pomocnika“.

Nie brak jednak było bardziej sprytnych. Proszę sobie wyobrazić zdziwienie poszczególnego widza, który mając w spisie startowym oznaczonych 39 zawodników, nagle spostrzegał na trasie nr. 44. I to nadużycie bywało szybko wykryte, a spryciarz, który w ten sposób maskował podciąganie, jak nie pyszny musiał schodzić z trasy.

Czechosłowacja wygrywa mecz międzyzwiązkowy.

Gdy ogłoszono wyniki biegu 20 km., zawody nie zostały jeszcze ukończone. Pozostała jeszcze do obliczenia *sprawa meczu międzyzwiązkowego*, w którym startowały: *Czechosłowacja, Jugosławja i Polska.* W skład trójmeczu wchodziły konkurencje: sztafeta 5x10 km., kombinacja alpejska, bieg 18 km., kombinacja norweska i skok otwarty (a więc bez biegu 50 km.).

W meczu tym Polska startowała

jako zdecydowany faworyt

i niewątpliwie mecz wygrałaby, gdyby nie *nieprawdopodobny pech*. Wycofanie się ze slalomu *Wł. Czecha*, kilka upadków skoczków wyznaczonych do meczu i już mamy drugie miejsce, różnicą zaledwie 5 punktów.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: sztafeta: 1) *Czechosłowacja* 360 p., 2) Polska 330.75 p., 3) Jugosławja 264.375 p. Kombinacja alpejska: 1) *Jugosławja* 240 p., 2) Czechosłowacja 218.25 p., 3) Polska 208.80 p. Bieg 18 km.: 1) *Czechosłowacja* 218.25 p., 2) Polska 206.25 p., 3) Jugosławja 200.625 p. Kombinacja norweska: 1) *Polska* 425.15 p., 2) Czechosłowacja 284.02 p., 3) Jugosławja 306.51 p. Skok otwarty: 1) *Polska* 147.425 p., 2) Czechosłowacja 147.025, 3) Jugosławja 96.675 p.

Ostateczna klasyfikacja: 1) *Czechosłowacja 1323.755* p., 2) Polska 1318.375 p., 3) Jugosławja 1108.185 p.

O przewadze Polski świadczy najlepiej fakt, iż, nie mówiąc już o wypadku Wł. Czecha w slalomie, *jeden ustany skok Łuszczka czy Kolesara zadecydowałby o zwycięstwie Polski.*

Często nadużywa się pojęcia „pech“ w zawodach sportowych, ale w tym wypadku pech ten był *zbyt oczywisty*, aby nie uznać go jedynym sprawcą naszej porażki.

Obecnie więc mamy przed sobą jeszcze trzy lata walki, gdyż dopiero suma punktów, uzyskanych w czterech latach, decyduje o zwycięstwie i zdobyciu puharu.

Po zawodach.

Z żalem opuszczaliśmy Zakopane. Przez pięć dni żyło ono pod znakiem mistrzostw narciarskich. Przez pięć dni oczy całej sportowej Polski zwrócone były pod Tatry, przez pięć dni publiczność emocjonowała się ciekawą zaciętą walką o tytuł mistrza Polski.

Wspaniała ta walka wystawić musiała narciarzom *jaknajlepsze świadectwo.* Takiego poświęcenia, ofiarności i ambicji, jak w zawodach narciarskich, nie można zbyt często spotkać. — Nie wystarczy bowiem walczyć tylko z przeciwnikiem, tu trzeba także walczyć z czasem, pogodą, śniegiem i tysiącem innych niespodzianek, jakie czekają na człowieka niemal na każdym kroku.

Gdzież indziej zawodnik-sportowiec ma do czynienia z tak zawrotną szybkością jak w biegu zjazdowym (ok. 70 km/godz.), nie mówiąc oczywiście o zawodach motorówych. W biegu zjazdowym, gdzie na każdym skręcie czyha na zawodnika widmo wypadku i perspektywa utraty zdrowia. Dzięki Bogu, iż w tej masie startujących zdarzyły się tylko trzy wypadki, z tego jeden *złamania nogi*, zresztą nie tak straszne, jak się to początkowo zdawało.

* * *

A konkurs skoków! Tego rodzaju emocji *nie przynosi żadna inna impreza sportowa.* Podniebny lot narciarza wśród wiatru, skok poprostu w przepaść porwać musi każdego i zaimponować nawet najbardziej zblazowanemu. Jeśli ktoś powie, że niema na świecie emocji, niech spróbuje skoczyć z Krokwi. Nawet nie to, niech zjedzie z samego zeskoku!

Slalom zakopiański na długo zostanie w pamięci uczestników. Przy akompanjamencie wichru, wśród sypiącego śniegu, robił raczej wrażenie treningu uczestników wyprawy do bieguna, niż zawodów sportowych.

* * *

Uczestnicy zawodów mieli przez cały ich czas gamę pogody górskiej. Od wietrznej pogody podczas biegu zjazdowego, przez kurniawę śnieżną podczas slalomu, słoneczną, wiosenną pogodę w sobotę i niedzielę, do typowej zimy z puszystym śniegiem w poniedziałek — oto *cała skala zimy*, która w coraz to innej krasie ukazywała Tatry i nie wiadomo było, czy są one piękniejsze *w blaskach słońca, czy też w ponurej grozie zimowej burzy.*

Zawody stały bezwzględnie

pod znakiem rywalizacji słowiańskiej.

Na ulicach, na trasie, wszędzie słyszało się obok polskiego także języki i czeski i jugosłowiański. Wreszcie utworzono rodzaj gwary słowiańskiej, w której znajdywało się słowa i czeskie i polskie i chorwackie i słoweńskie i słowackie.

Język ten dominował przedewszystkiem w *kolegjum sedziów*, które musiało mieć skład międzynarodowy. — Tam Polak usiłował mówić po czesku, Czesi i Jugosłowianie po polsku. — Nad tą całą wieżą Babel panowała jednak atmosfera szczerej przyjaźni sportowej i uznania dla wyników.

Najpopularniejszą bodaj postacią wśród organizatorów był *kapitan PZN Stanisław Faecher*. Czesi zwracali się do niego per *„Pane Hetman“* i nazwa ta przylgnęła do niego zdaje się na zawsze. Był on prawdziwym hetmanem całej plejady pracowników, których nazwiska znaleźć się powinny obok zwycięzców poszczególnych konkurencyj sportowych. Byli oni zwycięzcami czasu, przestrzeni i ogromu organizacyjnego.

* * *

Praca organizatorów iść musiała w dwóch kierunkach. Jeden to przygotowanie terenu zawodów, drugi to kwestja *reprezentacji.* Ta druga sprawa nie była tak łatwą jakby isę zdawało. Opracowanie szeregu występów z wyrażeniem hołdu Panu Prezydentowi na czele to wszystko wymagało wielkiej sprawności i punktualności. W pracach tych przykładem świecili członkowie zarządu PZN z pp. dr *Bonieckim*, dr *Macudzińskim* i dr *Załuskim* na czele, którzy wraz z kapitanem sport. *Faecherem* tworzyli czoło pochodu do Kościelisk.

Wspaniałem oświetleniem Gubałówki, które specjalnie zdobyło sobie uznanie, kierował sekretarz PZN-u inż. *Ranza.* Zdobył sobie on przydomek *van der Lubbe,* tak osmolony wrócił z tej wyprawy. Całe szczęście, że nie podpalił niczego poza kilkoma pochodniami, za co nie idzie się do kryminału.

* * *

Narciarze to jednak naród strasznie twardy. Stuknąć z całym rozpędem o ziemię, twardy ubity śnieg, przewracać się po zeskoku tak, że nie wiadomo gdzie nogi a gdzie głowa, wstać po tem wszystkiem, porwać narty i wyrywać gdzie pieprz rośnie, to tylko narciarze potrafią. Nieraz zdawało sie że z takiego „maglu“ zawodnik nie wyjdzie żywy, a tymczasem on jakgdyby nigdy nic wstawał i biegł na skocznię z powrotem. Jeden tylko Czechosłowak Kucera spadł tak, iż nie mógł się podnieść. Rzucono mu się na ratunek. Odniesiono do domu i... rozpuszczono wieści, że doznał złamania kręgosłupa, wstrząsu mózgu i niebawem nawet zmarł. Tymczasem chłop odpoczął kilka godzin, wstał i poszedł na spacer.

Tak więc XV jubileuszowe zawody narciarskie były wspaniałą imprezą, która na długo pozostanie w pamięci zarówno uczestników jak i widzów. Skorzystało na tem Zakopane, które ponownie dało znać światu o swych świetnych terenach narciarskich i doskonałych warunkach kwaterunkowych i t. d. W sumie oznacza to nową cegiełkę, jaką do wielkiej budowy propagandy Polski zagranicą dorzucił sport narciarski.

Włodzimierz Długoszewski.

Narciarskie mistrzostwa okręgu lwowskiego.

Lwów, 17 lutego.

Mistrzostwa narciarskie okręgu lwowskiego rozpoczęły się w sobotę biegiem senjorów 18 km i junjorów 9 km. — Niezbyt korzystne warunki atmosferyczne i śniegowe, tudzież niedostateczna propaganda zawodów sprawiły, że na starcie stawiła się znacznie mniejsza liczba uczestników aniżeli w roku ubiegłym. Startowali narciarze sekcyj lwowskich: KTN, Czarnych, Sokoła Macierzy, AZS, Lechji, Droru, Hasmonei, SNPTT, nadto dwóch klubów krzemienieckich, a to Policyjnego Klubu Horyń i Krzemienieckiego Klubu Sportowego.

Tytułu mistrza okręgu lwowskiego bronił dwukrotny akademicki mistrz Polski *Lankosz* z Karpackiego Tow. Narciarzy, który jednak stanął od zawodów wyraźnie shandicapowany, a to na skutek kontuzji obojczyka, odniesionej w biegu zjazdowym o mistrzostwo Polski. Nieprzeciętna ambicja nie pozwoliła mu na niestawienie się do biegu, mimo, że ze strony kierownictwa KTN o to zabiegano. Zajęcie w tych warunkach czwartego miejsca jest poważnym sukcesem.

Do biegu senjorów stanęło na 38 zgłoszonych 32 zawodników. Trasa prowadziła z Pohulanki podbiegiem w kierunku Marjówki, lizjerą lasu w stronę Winnik, skąd szeregiem podbiegów i zjazdów przez Wielki Las skręcała na Drugą Wólkę. Droga powrotna prowadziła kilkukilometrową trasą płaską w kierunku na Pirugówkę i uciążliwym wąwozem na Pohulankę. Naogół trasa była dość uciążliwa i obok kondycji fizycznej i umiejętności technicznych wymagała odpowiedniego smarowania, w szczególności, że na krótko przed rozpoczęciem biegu począł padać deszcz.

Najlepszy czas uzyskał *Tesseyre* (KTN) 1:43:22, 2) Podłowski (Lechja) 1:49:54, 3) Szkielski (Czarni) 1:53:29, 4) Lankosz (KTN) 1:55:00, 5) Tychanowicz (Sokół Macierz) 1:56:03, 6) Stefaniuk (Krzem. Kl. Sp.) 1:59:04, 7) Kołodziej (PTT) 2:00:11, 8) Mielniczuk (Pol. Kl. Krzemieniec) 2:02:23, 9) Kaiser (Dror) 2:05:44, 10) Heppe (Lechja) 2:05:58. Bieg ukończyło 20 zawodników.

W biegu junjorów na przestrzeni 9 km. startowało 17 Pierwsze miejsce zajął *„Lech“* (Lechja) 52:02, 2) Stefaniuk (Krzem. Kl. Sp.) 57:38, 3) Schmidt (Sokół Macierz) 58:07, 4) Zychiewicz (KTN) 58:08, 5) Chladek (KTN) 1:02:39, 6) Ożarski (KTN) 1:03:12, 7) Trusz (Lechja) 1:03:17, 8) Uhma (Sokół Macierz) 1:04:05, 9) Schwarz 1:04:26, 10) Piwoński 1:04:47. Ukończyło bieg 11.

Lankosz ponownie mistrzem.

Lwów, 18 lutego (tel.). W drugim dniu narciarskich mistrzostw okręgu lwowskiego warunki terenowe w dalszym ciągu uległy **pogorszeniu.** Jako pierwszy odbył się **bieg pań,** który zgromadził zaledwie 5 zawodniczek. Zwyciężyła **Turanówna** (KTN) w czasie 53:57, 2) Dubrowińska (Krzemieniecki K. S.) 54:58, 3) Łazówna (AZS) 1:02:40, 4) Szmigielska (Sokół, Macierz) 1:07:11, 5) Małaczyńska (Sokół, Macierz) 1:13:30.

Zkolei odbył się **konkurs skoków** na z trudem do stanu użyteczności doprowadzonej skoczni na Pohulance. Skoki odbywały się w dwóch grupach do kombinacji i w konkursie otwartym. Najdłuższy skok dnia w konkursie otwartym wykonał **Tesseyre** (KTN), uzyskując 34.5 m. — W skokach do kombinacji na pierwsze miejsce długością i stylem wysunął się **Lankosz** (KTN), który w ten sposób nadrobił różnicę punktów, jaką stracił w biegu, poraz drugi zdobywając mistrzostwo.

W ogólnej punktacji mistrzostw Lwowa, pierwsze miejsce zajął **Lankosz** (KTN) 415.5 p. (skoki 27, 27), 2) Tesseyre (KTN) 386.6 (skoki 25, z upadkiem 26), 3) Pudłowski (Lechja) 366.3 (skoki 17, 20), 4) Mielniczuk (Policyjny K. S. Horyń, Krzemieniec) 307.9 (skoki 17, 18), 5) Matlak (Lechja) 245.5 p. (skoki 19, z upadkiem 19), 6) Szkielski (Czarni) 241.5 (skoki 20 z upadkiem, 19 z upadkiem).

Poza konkursem startował **Rajski** (Wisła, Zakopane), uzyskując notę 361.6, kwalifikującą go na trzecie miejsce w ogólnej punktacji. Rajski miał skoki 26 i 23 z upadkiem.

W konkursie otwartym skoków kolejność była następująca: 1) **Tesseyre** (KTN) 220.6 (skoki 33, 34.5), 2) Lankosz (KTN) 216.3 (30, 32), 3) Turman (Czarni) 216 (31,32.5), 4) „Lechoń“ (Sokół,Macierz) 205 (29, 31), 5) „Leszek“ (KTN) 199 (28, 32), 6) Mielniczuk (Krzemieniec) 161.4 (21, 27), 7) Karczewski 150.1 (21, 24), 8) Olszewski (KTN) 131 (20, 18.5, 9) Jenik (Lechja 115.2 (31 z upadkiem, 29 z upadkiem).

W czasie skoków **Karczewski** doznał dotkliwej kontuzji żebra. Kolegjum sędziowskie tworzyli prof. Klemensiewicz, inż. Stobiecki, dr. Jalikiewicz, inż. Sokal i p. Kulman. Mistrzostwa organizował KTN.

Kryniczanie mistrzami Polski w saneczkarstwie.

Krynica, 18 lutego. (tel.) Staraniem K. T. H. odbyły się zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski. Warunki atmosferyczne dobre, lód dobry, widzów znaczna ilość.

Zjazd pojedynek: 1) *Raczkiewicz* (KTH) 1.34.1, 2) Enker (Makkabi, Krynica) 1:34.3, 3) Witkowski Bronisław (KTH) 1:36.3, 4) Sziątko Aleksander (KTH) 1:37.3, 5) Żarnicki (KTH) 1:43.1, 6) Sobota (KTH) 1:43.5, 7) Salak (niestow.) 1:43.5, 8) Burda 1:46.5, 9) Stiel (Makkabi, Zakopane) 1:48.3.

Zjazd dwójek: 1) *Witkowski-Raczkiewicz* (KTH) 1:34, 2) Żarnikowski-Dziączko (KTH) 1:39.8, 3) Sobota-Burda 1:41.3, 4) Mally Kazimierz-Mally Michał (KKS) 1:46.5, 5) Bornfreund-Abusch (Makkabi, Krynica) 1:50.

Mistrzem Polski na r. 1934 został w zjeździe pojedynek *Rączkiewicz,* uzyskując czas bardzo dobry; w zjeździe dwójek *Rączkiewicz-Witkowski,* uzyskując rekord toru, bijąc rekord niemieckiego klubu H. D. W. zawodnika Kautzkiego.

Nowością Krynicy był pierwszy raz zastosowany *elektryczny mechaniczny przyrząd do mierzenia czasu,* mianowicie zawodnik sam na starcie naciskał saneczkami stoper, a na mecie sam go wyłączał sankami. Czas zatem jest bezapelacyjny i nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Bieg zjazdowy Turbacz-Rabka.

Rabka, 18 lutego (tel.). Duże zainteresowanie wzbudził urządzony w dniu dzisiejszym doroczny bieg zjazdowy *Turbacz — Rabka* o puhar jubileuszowy, ufundowany przez komisję zdrojową w Rabce. Start znajdował się koło spalonego schroniska na Turbaczu. Meta w Rabce w parku zakładowym. Do biegu zgłoszono *55 zawodników,* startowało 39, bieg ukończyło 37.

Wyniki biegów w ogólnej klasyfikacji są następujące: 1) *Zubek Władysław* (ON. Sokół, Nowy Targ), czas 1:00,20, 2) Mrowca Franciszek (ON. Sokół Zakopane) 1,00,38, 3) Dawidek Jan (SNPTT. Zakopane) 1,00,47, 4) Motyka Zdzisław (ON. Sokół Zakopane) 1,01,08, 5) Skupień Stanisław (SNPTT) 1,01,31.

Wyniki biegów z podziałem na klasy są następujące: Klasa I: 1) *Motyka Zdzisław* (ON. Sokół Zakopane) 1,01,08, 2) Żytkowicz Władysław (TTN. Kraków) 1,05,15. Klasa II: 1) *Skupień Stanisław* (SNPTT. Zakopane) 1,01,31, 2) Głodkiewicz Mieczysław (TTN. Kraków) 1,05,47, 3) Alberti Adam (TTN. Kraków) 1,16,53. Klasa III: 1) *Zubek* 1,00,20, 2) Mrowca 1,00,38, 3) Dawidek Jan 1,00,47, 4) Marduła St. (ON. Sokół Zakopane) 1,03,51.

Klasa starszych A: 1) *inż. Kazimierz Schiele* 1,14,47.

Na podstawie wyników zespołowych punktacje biegów są następujące: puhar wędrowny zdobywa

ON. Sokół w Zakopanem:

Motyka Zdzisław, Mrowca Franciszek, Marduła Stanisław. Drugie miejsce zdobywa sekcja narciarska PTT. Zakopane. 3) ON. Sokół Nowy Targ, 4) TTN. Kraków, 5) SNKPN. Nowy Sącz, 6) SNOP. Rąbka, 7) SNKŻS. Kraków, 8) Wisła Nowy Targ.

Organizacja biegów spoczywała w rękach *Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy Kraków* i była bardzo sprawną. Kolegjum sędziów dr Boniecki, p. Kormicki St. Trasę bardzo dobrze przemyślaną wyznaczył p. Iwelski St.

MECZ ATLETYCZNY ŚLĄSK—KRAKÓW 16:9. W niedzielę wieczorem rozegrano w Krakowie mecz ciężkoatletyczny między reprezentacją Śląska a Krakowa. W meczu tym zwycięstwo odniosła drużyna śląska 16:9. Wyniki spotkań były nast.: w wadze koguciej Piec (Śląsk) zwycięża Voigta (Kr.) na punkty, w piórkowej Kucharczyk (Śl.) bije na punkty Bajaka (Kr.). W wadze lekkiej Dworok (Śl.) odnosi dość niezasłużone zwycięstwo nad Konarem (Kr.). W wadze półśredniej Bajorek (Kr.) zwycięża w 11.30 min. Mańkę. W wadze średniej Jaworski (Kr.) zwycięża na punkty Grychtoła (Śl.). W wadze ciężkiej Gwóźdź (Śl.), mimo wielkiej przewagi fizycznej Nigrina (Kr.) zdołał pokonać go w 11 min. Sędziował w ringu p. Pawlikowski, punktowi: Włodek (Kr.) i Wesołowski (Śl.). Widzów około 1.000 osób.

Mistrzostwa zjazdowe F. I. S.

St. Moritz, 16 lutego.

Gdy po długich dyskusjach wreszcie doprowadzono do skutku mistrzostwa zjazdowe F. I. S., spodziewano się, iż będą one terenem zmagań się dwóch krajów, które szczególnie pieczołowicie pracują nad konkurencjami „alpejskiemi", a mianowicie *Szwajcarji i Austrji*. Ta ostatnia niestety ze względów politycznych *pozostała na uboczu*, niemniej jednak Szwajcarzy nie osiągnęli tak łatwo sukcesów. Rewelacją poniekąd okazali się *Niemcy*. Wysoka klasa Niemców przejawiła się przedewszystkiem

w konkurencjach kobiecych.

Całe zawody zjazdowe w St. Moritz, które zapowiadały się jako mecz Szwajcarja—Austrja, były więc meczem *Szwajcarja—Niemcy*. Przebieg jej był naprawdę imponujący, a wyniki w każdej konkurencji do ostatniej niemal chwili stały pod znakiem zapytania.

Do biegu zjazdowego, który rozegrano we czwartek 15 bm. zgłosiło się *43 zawodników i 23 pań*. Trasa panów prowadziła w pobliżu schroniska na Corviglia i wynosiła 4 km. przy różnicy wzniesień ok. 950 m. Szczególnie pierwsza część trasy była *nader trudna*, gdyż śnieg stanowił w tem miejscu zmarzniętą skorupę. W drugiej części znajdowały się *trudne przejazdy płajami*, a na 100 m. przed celem zawodnicy mieli do pokonania *ostry zakręt*, gdzie przeważnie wszyscy leżeli. Panie jechały tylko przez dolne 2/3 trasy panów.

W takim terenie faworytami musieli być *Szwajcarzy*, którzy mieli możność trenowania od dłuższego czasu w tym terenie. To też reprezentanci Szwajcarji zajęli *pierwsze miejsca*, zarówno w biegach panów, jak i pań. Na drugich jednak już miejscach znaleźli się *Niemcy*, co wywołało w szeregach Szwajcarów łatwo zrozumiałą konsternację. Słabiej wypadli *Anglicy*, którzy byli pierwszymi bodaj propagatorami biegów zjazdowych na wielką skalę, w cień usunięto również Włochów.

Wyniki biegu zjazdowego były nast.: Panowie: 1) *David Zogg* (Szwajcarja) 4:27.2, 2) Franz Pfnür (Niemcy) 4:34.8, 3) H. von Almen (Sz.) i J. Cattaneo (Włochy) po 4:52.6, 5) Lacedelli (Włochy) 4:54.4, 6) A. Schlatter (Szw.) 4:56.6, 7) K. Graf (Szw.) 4:59.4, 8) B. Führer (Szw.) 4:59.6. Renomowani Anglicy zajęli dalsze miejsca, a mianowicie *Clyde* dziesiąte, *Lunn* trzynaste, *Mactintosh* 18, *Hudson* 20. Słynny Norweg *Zygmunt Ruud* znalazł się dopiero na 19 miejscu. Kanadyjczyk *Robinson* na 12.

W klasyfikacji zespołowej, w której brano pod uwagę wyniki pięciu najlepszych zawodników z każdego kraju, zwyciężyli *Szwajcarzy przed Niemcami*.

Wyniki biegu pań: 1) *Anny Rüegg* (Szw.) 5.38, 2) Christl Cranz (Niemcy) 5:40.6, 3) Lisa Resch (Niemcy) 5:44, 4) Durall Sale Barker (Anglja) 6:17, 5) Jeannette Kessler (Anglja) 6:17.8, 6) R. Streiff (Szw.) 6:30.4, 7) R. Gruendler (Niemcy) 6:34, 8) Lotte Bader (Niemcy) 6:36,2. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęły *Niemki* przed Szwajcarkami.



Mistrz narcairski F. I. S. w kombincji alpejskiej Szwajcar David Zogg.

Niemki wygrywają slalom i kombinację Alpejską.

St. Moritz, 16 lutego.

W drugim dniu zawodów rozegrano slalom pań, również w pobliżu schroniska na Corviglia. Trasa wynosiła tylko ok. 120 m. różnicy wzniesień, a utrudniała ją konieczność minięcia 16 bramek. Około przygotowania trasy pracowało *400 uczniów szkół średnich i 40 robotników*. Wreszcie przejechali ją dla próby dwaj znani zjazdowcy, a to *Neuner*, który uzyskał czas 54.9 sek. i *Seelos* — 51.8 sek.

Jako pierwsza w konkursie zjechała tor *Anny Rüegg*, uzyskując niezły czas 64.7 sek. Bezpośrednio za nią pojechała Niemka *Cranz*, która uzyskała czas 58.5 sek., najlepszy wynik pierwszego zjazdu. Szwajcarka Rominger osiągnęła dobry czas 58.6 sek., lecz wobec jej słabej formy w biegu zjazdowym nie odgrywało to większej roli.

W drugim zjeździe Anny Rüegg, typowana na mistrzynię, zmyliła jedną bramkę i musiała się wracać. W rezultacie uzyskała czas zaledwie 71.9 sek., co równało się *utracie wszelkich szans na mistrzostwo*. Gdy zaś Cranz uzyskała 58.5, wynik ostateczny był już zupełnie jasny. Najlepszy czas w jednym zjeździe uzyskała *Lisa Resch 58 2 sek.*, lecz nie pomogło to już wiele. Zajęła tylko drugie miejsce.

Wyniki slalomu pań: 1) *Christl Cranz* (Niemcy) 1:57 (58.5+58.5), 2) Lisa Resch (N) 1:57.5 (59.3+58.2), 3) R. Rominger (Szwajcarja) 1:59.6 (58.6+61), 4) Elsa Adolph (N) 2:00.3, (61.6+58.7), 5) K. Grasegger (N) 2.01.9 (61.5+60.4), i Paula Wiesinger (Włochy) 2.01.9 (61.8+60.1), 7) Barker (Anglja) 2:02.1.

Wyniki kombinacji alpejskiej pań. 1) *Christl Cranz* (N) 199.24 p., 2) L. Resch (N) 197.66 pkt., 3) Anny Rüegg (Szw.) 185.6 5p., 4) Barker (Anglja) 185.47 p., 5) J. Kessler (Anglja) 182.69 pkt., 6) R. Rominger (Szw.) 181.62 p., 7) R. Streiff (Szw.) 181.32 p., 8) K. Grasegger (N) 179.72 p., 9) R. Gründler (N) 176.72 p., 10) E. Maillart (Szw.) 176.66 p., 11) P. Wiesinger (Włochy) 176.46 p.

Klasyfikacja zespołowa: slalom: 1) *Niemcy* 10:05.1, 2) Szwajcarja 10:32.4, 3) Anglja 10:37.2, kombinacja alpejska: 1) *Niemcy* 32 p., 2) Szwajcarja 41 p., 3) Anglja 58 pkt.

Wyniki Niemek to jeszcze jeden dowód więcej. co może zrobić *usilna praca i wytrwały trening*. Niemki trenowały bardzo pilnie pod kierunkiem trenerów, to też wyniki ich są w zupełności zasłużone. Stanowią one poniekąd rewelację, gdyż spodziewano się, iż Szwajcarki na swoim terenie potrafią dokonać czegoś większego. *W.*

David Zoog mistrzem FIS. w kombinacji Alpejskiej.

St.Moritz, 17 lutego. (tel.) Ostatnią konkurencją tegorocznych zawodów narciarskich w konkurencjach alpejskich, był *slalom panów*. Odbył się on przy wspaniałej słonecznej pogodzie, która jednak wpłynęła ujemnie na wyniki zawodów, ponieważ śnieg był mniej nośnym.

Sam slalom zakończył się *sukcesem Niemców*, których reprezentant *Franz Pfnür* zajął w tej konkurencji pierwsze miejsce. Nie wystarczyło mu to jednakże do zajęcia pierwszego miejsca w kombinacji alpejskiej, które przypadło w udziale *Szwajcarowi Davidowi Zoggowi*, jednemu z najsłynniejszych zjazdowców świata. Pfnür w klasyfikacji ogólnej zajął drugie miejsce.

Trasa slalomu była *identyczną z trasą pań*. Poza konkurencją jako pierwszy przejechał trasę *Anton Seelos*, który ustanowił rekord 53.5 sek. Jadący jako pierwszy w konkurencji David Zogg ustanowił czas 55 sek. W drugiej serji Zogg uzyskał czas 55.7 sek. Pfnür w drugiej jeździe wytężył wszystkie siły, udało mu się uzyskać doskonały czas 53.9 sek., niestety było to zamało, aby pokonać w klasyfikacji kombinacji Zogga.

Wyniki szczegółowe były nast.: 1) *Franz Pfnür* (Niemcy) 1.49 (55.1+59.9), 2) David Zogg (Szwajcarja) 1:50.7, (55+55.7), 3) W. Steuri (Szw.) 1:50.9 (56+54.9), 4) dr Vetter (N) 1:52.1 (56+56.1), 5) Hudson (Anglja) 1:53, 6) H. V. Almenn (Szw.) 1:53.2, 7) A. Schlatter (Szw.) 1:53.5, 8) B. Führer (Szw.) 1:54.3, 9) Lunn (Anglja) 1:51.6, 10) Bader (N.) 1:54.7.

Początkowo na piątem miejscu znalazł się *Niemiec Däuber*, lecz potem za minięcie nieprawidłowe bramki otrzymał 5.5 punktów karnych i spadł na miejsce 14.

W klasyfikacji zespołów w slalomie pierwsze miejsce zajęła *Szwajcarja* 9:22.4, 2) Niemcy 9:35.5, 3) Anglja 9:45.9, 4) Francja 10:32.2, 5) Włochy 11:00.2.

Po obliczeniu wczorajszego biegu zjazdowego i dzisiejszego slalomu mistrzostwo FIS w kombinacji alpejskiej zdobył *David Zogg (Szwajcarja) mając 198.47 p*. Dalsze miejsca zajęli: Franz Pfnür (Niemcy) 197.23 p., 3) H. V. Almen (Szw.) 187.62 pkt., 4) A. Schlatter (Szw.) 186.19 p., 5) W. Steuri (Szw.) 186.13 p., 6) B. Führer (Szw.), 184.19 p., 7) Clyde (Anglja) 182.35 p., 8) Lunn (Anglja) 181.99 p., 9) dr Vetter (N) 180.53 p., 10) Bader (N) 180.34 p.

W klasyfikacji zespołowej także w kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce przypadło w udziale *Szwajcarji 19 p.*, przed Anglją 65 p., Niemcami 68 p., Włochami 113 p. i Francją 135 p.

Tak więc pierwsze mistrzostwa zjazdowe FIS przyniosły *wielki sukces Szwajcarom i Niemcom*. O ile wyniki Szwajcarów były łatwe do przewidzenia, to sukcesy Niemców stanowią poniekąd niespodziankę, zwłaszcza, że narciarze niemieccy w wielu wypadkach pokonali słynnych zjazdowców szwajcarskich i angielskich. Sądząc z powodzenia tych pierwszych zawodów oficjalnych, można sądzić, iż konkurencje alpejskie utrzymają się już na stałe w oficjalnym programie FIS. *W.*



Członkowie ekspedycji narciarskiej P. Z. N. na mistrzostwa F. I. S. w Sollefteа przed wyjazdem z Krakowa. Stoją od lewej: St. Marusarz, Br. Czech, St. Karpiel, kapitan zw. PZN. red. St. Faecher, I. Łuszczek, P. Kolesar i A. Marusarz.

* * *

St. Moritz, 18 lutego. (tel.) W godzinach popołudniowych odbył się na skoczni olimpijskiej w St. Moritz wielki międzynarodowy konkurs skoków, w którym wzięli udział zawodnicy *Szwajcarji, Austrji, Norwegji, Japonji, Anglji, Kanady i Ameryki*.

Konkurs minął pod znakiem pojedynku między dwoma fenomenalnymi skoczkami *Zygmuntem Ruudem i Szwajcarem Redo Badruttem*. Zwyciężył w nim *Szwajcar*, który w pierwszej kolejce miał skok 63 m., w drugiej 69 m., będący zarazem najdłuższym skokiem dnia, a w trzeciej wreszcie 68 m. Ruud miał skoki 63, 68 i 68 m. A. Badrutt uzyskał skoki 66, 64 i 67. Norweg Guttornsen 64, 66 i 62. Norweg Werensen 58, 63, 63, Japończyk Takoishi wykonał trzy ustane skoki 61, 62 i 60.5.

—SOS—

Z zawodów narciarskich.

Garmisch-Partenkirchen, 16 lutego. Próbny konkurs skoków na skoczni olimpijskiej ostatnio wybudowanej na Guidberg, przyniósł zadawalające rezultaty. Najdłuższy skok oddał *Norweg Raabe*, który skokiem 82 m. ustanowił rekord skoczni. Doskonałą formę wykazał mistrz olimpijski *Birger Ruud*, który miał trzy wspaniałe skoki na 76, 74 i 81 m. Dobrze skakał *Norweg Soerensen*, który miał 73, 75 i 82 m. Trener narciarzy niemieckich *Rolf Kaarby* (Norwegja) miał skoki 74, 75 i 80 m. Narciarze niemieccy osiągali znacznie mniejsze odległości.

Fluberg, 16 lutego. Na miejscowej skoczni „Odnes" rozegrano konkurs skoków przy udziale czołowych narciarzy norweskich. Pierwsze miejsce zajął *Reidar Andersen* skokami 76.5 i 76 m. Alf Andersen skoczył wprawdzie 78.5 m., jednak z upadkiem. Drugi w mistrzostwie olimpijskiem *Hans Beck* miał najdłuższy skok 71 m.

Drammen, 16 lutego. W biegu treningowym do zawodów FIS na dystansie 17 km. wygrał *Sverre Kolteruud* w czasie 1:02.32 przed Lorangiem Andersenem 1:03.52 i Arnem Hovdem 1:5.33.

KALEJDO



Na lewo ośmiokrotna mistrzyni świata Sonja Henie otrzymuje wieniec mistrzowski po zdobyciu mistrzostwa w Oslo w ub. niedzielę.

Na prawo od góry ku dołowi: I. Uczestnicy zawodów narciarskich w Iwoniczu, które zebrały na starcie około 100 zawodników. II. Najsilniejsza drużyna hokejowa szkolna Zagłębia — Szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie (białe koszulki), która ostatnio rozegrała mecz z drużyną „Warty“ z Zawiercia. (Koszulki w pasy). III. Drużyny hokejowe Państwow. Gimn. w Jaworowie; kl. VII (na lewo) i kl. VIII z burmistrzem Kornfeldem pośrodku i prof. Smyrskim (na prawo) przed meczem o tytuł mistrza Gimn.







MIĘDZY ZAKOPANEM A SOLLEFTEA.

Echa mistrzostw Polski w narciarstwie.

Zakopane, w lutym.

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie Polski wywołały szereg komentarzy. Przechodziły one dość ciekawą ewolucję organizacyjną, która przez długi czas pozostawiała ostateczny schemat organizacyjny pod znakiem zapytania. Początkowo zawody miały się odbyć *w dwóch terminach*, a mianowicie osobno program t. zw. *klasyczny*, a więc biegi 18 i 50 km oraz skoki, a osobno *program alpejski*, t. j. biegi zjazdowe i stalom.

Projekt ten ostatecznie *zmieniono* i zawody odbyły się *łącznie w jednym terminie*. Zmiana ta wywołała wiele sprzeciwów, tymczasem stwierdzić należy, iż sprzeciwy te

były pozbawione słuszności.

Zagranicą dawno nastąpiła daleko posunięta specjalizacja i dziś nie można sobie wyobrazić narciarza, któryby osiągał tak samo dobre wyniki w skokach, biegach zjazdowych i pięćdziesiątce.

Konkurencje te wymagają tak różnorodnego przygotowania, iż jeśli się chce uzyskać w którejkolwiek z nich jakie takie wyniki, to należy poświęcić się wybranym punktom programu *bardzo gruntownie*, choćby to pociągało za sobą wycofanie się z pozostałych punktów. Konieczność tego rodzaju posunięcia podkreślali *wszyscy znawcy zagraniczni*, zwracając uwagę, iż właśnie wśród polskich narciarzy *brak jest takich specjalistów*. Wszyscy chcą startować wszędzie, co jest oczywiście *nie do pomyślenia*.

Tego rodzaju zgrupowanie zawodów w jednym terminie pośrednio *zmusi zawodników do wybierania tej konkurencji, która im z tych czy owych względów najwięcej odpowiada*. Rzecz prosta, iż w wypadku specjalizacji *poziom musi się podnieść*.

Specjalizacji głównie wymagają

biegi zjazdowe.

W ostatnich latach te konkurencje były dość u nas zaniedbane A przecież są one *niemniej ważne i nie mniejszy wpływ* mają na wychowanie narciarza, jak konkurencje „klasyczne“. Wśród plejady zawodników polskich wymienić należy dwa nazwiska, na które możemy w pełni liczyć. Są to

Jabłoński (SNPTT) i Schenker (WSC).

Zawodnicy ci są właśnie *specjalistami*. Jabłoński posiada nawet specjalny stok slalomowy do treningu i pielęgnuje tę konkurencję z całym pietyzmem.

Jabłoński podobnie jak i Schenker są dowodem, co *można zrobić, jeśli słucha się trenerów-specjalistów*. Obydwóch tych zawodników trenował *Wolfgang*, to też osiągnęli oni lepsze rezultaty.

Obok tych dwóch zawodników mamy także wielu innych, którzy przy odpowiednim treningu mogą stać się *poważnymi przeciwnikami najlepszych narciarzy Europy*. Są to np. *Zajonc* (Sokół Zakopane), *Mrowca* (Sokół Zakopane), *Schindler* (Wisła Zakopane), *A. Marusarz* (SNPTT). Niewątpliwie wśród najlepszych zjazdowców znaleźliby się tacy zawodnicy, jak *Br. Czech i St. Marusarz*, nie startowali oni jednak zarówno ze względu na równoczesny start sztafety, jak ze względu na bezpieczeństwo i konieczność zachowania ich sił do konkurencyj klasycznych.

Odnoszę wrażenie, że właśnie ci zawodnicy *powinni poświęcić się specjalnie konkurencjom klasycznym*, gdzie mogą odnieść bardzo poważne sukcesy.

Bronisław Czech znajduje się dziś

u szczytu formy życiowej.

Jego kondycja *fizyczna* oraz *nerwowa*, pozwala mu na wytrzymanie kilku ciężkich zawodów w ciągu bardzo nawet krótkiego okresu czasu. W Bańskiej Bystrzycy był on *nie do pokonania przez Czechosłowaków*. Odpowiadały mu tam warunki śnieżne, rzeczywiście idealne, to też zajął on pierwsze miejsce w biegu. W Zakopanem *warunki były dużo gorsze*. Wymagały *wielkich sił fizycznych*, to też Czech zajął dopiero 8 miejsce w biegu i ustąpił miejsca zarówno i Mussilowi jak i Simunkowi, których tydzień przedtem nabił w Bańskiej Bystrzycy. Nie dowodzi to zmienności formy, ile raczej *trudności warunków śnieżnych*.

Doskonałe warunki fizyczne posiada

Stanisław Marusarz.

Powinien on poświęcić *więcej uwagi treningowi kondycyjnemu*, a napewno osiągnie lepsze wyniki. Gdyby był lepszy w biegu, wówczas jego sytuacja jest daleko pewniejsza. Dysponuje on bowiem *doskonałemi skokami*, co łącznie z lepszą formą w biegach, zawsze może mu przynieść zwycięstwo. W Zakopanem jego forma w biegu pozostawiała *dużo do życzenia*. Jeśli mimo to zdołał on wyjść na szóste miejsce (w biegu był 34) to jasnem jest, iż był on *jednym z najgroźniejszych kandydatów na mistrza*.

Ciekawem jest, iż zeszłoroczny mistrz Izydor Łuszczek

nie sprawił wielkiego zawodu.

Wprost przeciwnie, jego wynik w biegu był *dość znaczną a miłą niespodzianką*. Wobec jednak formy Br. Czecha, był on *bezradny*, a zajęcie przezeń czwartego miejsca jest *wielkim sukcesem*. Łuszczek bowiem jest *bardzo słabej budowy fizycznej*. Jego waga maksymalna nie dochodzi do 60 kg, jego więc słabe wyniki w biegu są *łatwe do wytłumaczenia*. Swoje sukcesy zawdzięcza on *wielkiemu talentowi skoczka*. Jego skoki są i długie i piękne w stylu, co razem składa się *na wysoką notę w biegu złożonym*.

Łuszczka wyprzedził w klasyfikacji biegu złożonego *Andrzej Marusarz*. Także i walor tego zawodnika *leży głównie w skokach*. Jest on jednak w stanie grubo poprawić swoje wyniki ogólne, jeśli poprawi *formę biegową*.

Brak wytrzymałości wydaje się być

główną wadą naszych zawodników.

Jak zdołaliśmy wywiedzieć się na miejscu, *zawodnicy nasi trenują dość nieregularnie*. Jeśli jest pogoda i dobry śnieg, wówczas cała masa goni po lasach i polach, jeśli jednak pogoda zmieni się na niekorzyść, wówczas jest gorzej. *wszyscy siedzą w domu*. A tymczasem jak na złość zawody najczęściej odbywają się w *najgorszych warunkach atmosferycznych*. Kierownictwo treningu powinno położyć właśnie nacisk na konieczność biegania w ciężkich warunkach, aby zawodników przygotować na najgorszą ewentualność.

SKOP SPORTOWY



Mistrzowie atletyczni okręgu łódzkiego. Stoją od lewej: sędzia Thume i zawodnicy Jakubowski, Falecki, Kawał, Raźniewski, Dąbrowski, Krysiak, Jagodziński i wiceprez. Milsch.



Finaliści mistrzostw w Łodzi w podnoszeniu ciężarów. Od lewej: Wit, Dudkiewicz, Dubiel, Łęzewicz, Jakubowski, Szczepański i Łaźny.



Powyżej: uczestnicy Walnego Zebrania P. Z. L. A. w Warszawie. Pośrodku siedzi prez. Znajdowski, obok niego na prawo przewodniczący zebrania p. Kuchar. Poniżej drużyna hokejowa Niemiec, która w ub. niedzielę w Medjolanie zdobyła mistrzostwo Europy, a która rozegra mecz z reprezentacją Polski w dniu 25 bm. w Krynicy.



Uczestnicy kursu intruktorów lekkoatletycznych we Lwowie. W pośrodku siedzi trener PZLA p. Cejzik (x).



Drużyny IX i XI Gimnazjum lwowskiego przed meczem hokejowym w programie turnieju o mistrzostwo lwowskich szkół średnich.







Powyżej na lewo: Drużyna koszykówki I. K. P. Łódź, która zdobyła puhar P. Z. G. S., bijąc w finale drużynę Kruszenaer 25:5. Pierwszy na lewo trener Łuchniak. — Powyżej na prawo: Mistrz piłkarski klasy A Zagłębia: drużyna C. K. S. która rozpoczęła już sezon piłkarski. Stoją od lewej: kier. sekcji p. n. Domański i zawodnicy: Stefański, Czapla, Zarzycki, Brzybytek, Bogucki, Maj, Ziola, Frei, Latos. Klęczą: Dyrda i Tuszyński.

Tak właśnie przygotowanemi do zawodów wydają się być

Czechosłowacy.

Ustępują oni nam pod względem techniki, lecz jeśli idzie o wytrzymałość i t. zw. gaz sportowy, to *mogą oni być dla nas wzorem*. Rozmach i zaciętość, jakie widzieliśmy u nich na trasie, są naprawdę zdumiewające. Nie ma u nich momentu zniechęcenia czy załamania. Jeśli odstępują od biegu, to tylko wtedy, jeśli już naprawdę nie da się nic zrobić. Jakżeż inaczej traktują sprawę nasi zawodnicy, *którzy zniechęcają się tak szalenie łatwo!*

Wśród całej plejady zawodników czechosłowackich, którzy przybyli do Zakopanego, na pierwsze miejsce wybijał się jako indywidualność

Cyryl Mussil.

Był on *bezsprzecznie najlepszym biegaczem zawodów*. Reklamowany *Simunek* był grubo gorszy od niego. To też drugie miejsce Simunka w biegu złożonym jest *znowu wynikiem konkursu skoków*. Nie chciałbym znowu zaczynać długiej dyskusji na temat sędziowania skoków, jak to miało miejsce po zawodach w Lake Placid, lecz mimo wszystko, jeśli się weźmie pod uwagę, iż Simunek skakał i dużo gorzej pod względem stylu i dużo krócej niż polscy zawodnicy, (to było zbyt oczywiste), a mimo to zajął on drugie miejsce, to nasuwa się myśl, że noty w skokach, stawiane przez pewnych sędziów, musiaby być *bardzo, bardzo dziwne* i niewątpliwie krzywdzące naszych zawodników.

Nasi sędziowie nigdy tak bardzo nie forytują swoich zawodników. Usiłują być bardzo eleganccy i fair wobec obcych. A to *czasem nie popłaca*.

Rewelacją okazali się Jugosłowianie.

Nikt na nich specjalnie nie liczył, a oni tymczasem w ciszy i spokoju pracowali, aż dopracowali się pewnego poziomu. Trzeba wiedzieć, iż *narciarstwo w Jugosławji nie jest ani w części tak popularne, jak w Polsce czy Czechosłowacji*, nie ma też tak wyraźnego poparcia czynników oficjalnych. Jeśli mimo to narciarze jugosłowiańscy pracują i dochodzą do nieprzeciętnych wyników, to *dowód wielkiej ich wytrwałości*. Sądząc z tego, można im wróżyć dobrą przyszłość. *Już dzisiaj w biegach zjazdowych osiągnęli oni nieprzeciętne wyniki*, w biegach 18 km. wykazują przeciętną formę, a jedynie *w skokach są jeszcze słabi*. Kto wie, jak to będzie za kilka lat.

Niemcy czescy z H. D. W.

przybyli w *osłabionym składzie*. Jeśli się wspomni czasy Purkertów i Möhwaldów, to dzisiejsze wyniki narciarzy niemieckich z Czechosłowacji *muszą każdego zadziwić*. Przechodzą oni wyraźny kryzys formy. Głównym ich asem okazał się *zjazdowiec Kraus*.

Dość ciekawie przedstawia się kwestja

tegorocznych trenerów PZN.

Nie można powiedzieć, aby ich wybór był *zbyt dobry*. Przedewszystkiem nie wiadomo, czy wogóle sprowadzenie trenera, *który nie mówi po polsku, jest celowem*.

Można jeszcze zgodzić się na wybór *Austrjaka*, wzgl. *Norwega, mówiącego po niemiecku czy francusku*, ale gdy przyjeżdża Fin, który *jedynie mówi po fińsku*, wówczas jego praca *nie może przynieść tak pożądanych rezultatów*, gdyż nie może się on porozumieć z miejscowymi zawodnikami To też występ Lappalainena nie spotkał się w Zakopanem ze *zbyt entuzjastycznem przyjęciem*.

Podobnie *nie zaimponował Jonsson*. Bardzo sympatyczny ten i dzielny człowiek przyjechał zupełnie *bez treningu*. W rezultacie *skoczył pierwszy raz 20 m i... leżał* Nie mogło mu to zdobyć uznania wśród Zakopiańczyków, którzy zaliczają się przecież do najlepszej klasy europejskiej. Po takiej próbie *praca jego była dość trudna*. Zrehabilitował się on na mistrzostwach Polski wspaniałemi i długiemi skokami (do 77 m), niestety jednak skoki te *nie były ustane*.

Nie można się więc dziwić, iż wśród zawodników zakopiańskich dały się słyszeć głosy, iż *najlepszym trenerem ze wszystkich dotychczas bawiących w Polsce, byłby Br. Czech*, którego sposób prowadzenia treningów zdobył sobie *powszechne uznanie*.

A trening naszych zawodników musi być *jeszcze surowiej traktowany*. Jednych, jak *St. Marusarz, A. Marusarz, I. Łuszczek* trzeba podciągnąć w biegach, drugich, przedewszystkiem z młodej generacji, trzeba uczyć dobrze skakać, jak np. *Orlewicza*. Szczególnie ten zawodnik rokuje świetną przyszłość. Ale trzeba go uczyć porządnie trenować.

Niewątpliwie sprowadzenie zawodników zagranicznych ma również *doniosłe znaczenie*. Dla niejednego wystarczy przyjrzeć się jednym zawodom, aby dojść właściwych spostrzeżeń i wykorzystać je na przyszłość. Taką właśnie usługę oddali nam

Norwedzy,

a z nich przedewszystkiem *Nils Eie*. Nie był właściwie dużo lepszy od naszych skoczków, gdyby nie upadek Stanisława Marusarza, *nie zająłby on nigdy pierwszego miejsca*.

Imponował jedynie pewnością lądowania i w tym punkcie *nasi mogliby się od niego dużo nauczyć*. Szczególnie jego pierwszy skok, wykonany w czasie silnego podmuchu wiatru, robił szczególnie imponujące wrażenie. Przez moment zdawało się, że nietylko będzie leżał, ale, że w locie spadnie na trybuny i rozbije się w miazgę. On tymczasem potrafił wykierować z powrotem na zeskok i wylądować tak pewnie, jakby to było zupełnie łatwe i proste. Zdobył sobie swoją brawurą Eie burzliwą owację ze strony publiczności.

Blado natomiast wypadli Łotysze. Zajmowali on wszędzie bardzo odległe miejsca, dowodząc, iż są dopiero w początkach stadjum rozwoju. Również i *Węgrzy* nie wybili się ponad przeciętność.

Całość mistrzostw narciarskich robiła

szczególnie imponujące wrażenie.

Rozmach organizacyjny i sprawność aparatu *musiała każdemu zaimponować*. To też ze strony wszystkich uczestników słyszało się *same superlatywy odnośnie do wyników naszych organizatorów*. Mówiło się wyraźnie, iż dobrze byłoby, *gdyby zawody FIS zawsze tak były organizowane, jak nasze mistrzostwa*.

Mam wrażenie, że jest to maksimum pochwały, jaką mógł otrzymać Polski Związek Narciarski. Związek ten obchodząc swoje piętnastolecie, dzielnie je uczcił przez tak sprawne odbycie mistrzostw Polski. Wspomnieć trzeba przy tem o drugim jubilacie, a jest nim *kapitan związkowy PZN Stanisław Faecher*, który był, jak to powiadają Czechosłowacy, *prawdziwym „hetmanem" polskich narciarzy* i jemu przypisać należy tak świetne przeprowadzenia zawodów. Obchodzi on dziesięciolecie pełnienia funkcji kapitana sportowego P. Z. N. Obok niego pracowała cała plejada pracowników. Ich praca szczególnie zasługuje na wyróżnienie. Praca to była tem niewdzięczniejsza, iż nikt z nich nie mógł marzyć o żadnem mistrzostwie i o żadnym puharze. A jednak pracowali. Mimo śniegu, mrozu i wichru. Był to *piękny przykład ducha sportowego*.

Wł. Długoszewski.

Tragiczny zgon pierwszego sportowca Belgji króla Alberta I.

Bruksela, 18 lutego (tel.). Król Belgji Albert I padł ofiarą tragicznego wypadku w Ardennach. Będąc zapalonym alpinistą król Albert udawał się często w pobliże Namur, gdzie szczyty górskie stwarzają dogodny teren do uprawiania turystyki wysokogórskiej.

Król spinając się na skałę spadł z wysokości ok. 12 m., *ponosząc śmierć na miejscu.*

Śmierć popularnego monarchy belgijskiego wywołała olbrzymie przygnębiające wrażenie w kołach sportowców belgijskich, którzy zawsze mieli w królu Albercie wielkiego protektora.

* * *

Piłkarze, którzy byli w Belgji na meczu „*Wisła — Diables-rouges*“ pamiętają go dobrze. Ukazał się w loży, wzbudził podziw swą dziarską postacią. Zerwała się *burza okrzyków*.

To nie było tylko powitanie króla — to było pozdrowienie sportowców. Sportowcy witali „*swego człowieka*“. W Albercie I, królu Belgji widzieli *wspaniały wzór sportowca*. Gdy patrzyli na smukłą sylwetkę króla o ruchach młodzieńczych, żywych — widzieli w tem rezultat życia sportowego, jakie król prowadził.

Był odważny... był bohaterski... w czasie wielkiej wojny wzbijał się na samolocie pod obłoki poza linje nieprzyjacielskie. Bronił swego kraju ramię w ramię z szarym żołnierzem z okopów. Był to król bowiem, który wszędzie uznawał zasady sportowe... równe prawa, równe obowiązki... *wszyscy na zagrożone stanowiska...*

W czasie pokoju uznawał zasadę „postępowania „fair“... dlatego nie miał wrogów. Miał tylko przyjaciół.

Gdybyśmy przeprowadzili w Europie ankietę, kogo uważają masy za najpopularniejszego człowieka — olbrzymia ilość głosów padałaby napewno na tego króla-bohatera...

Odszedł...

Już nie zatrzasną się trybuny na meczach belgijskiej drużyny od gromkiego okrzyku na cześć Alberta. Zwinne, wygimnastykowane jego ciało zaskrzepło w bezruchu.

Zginął *śmiercią sportowca.* Król, który był zapalonym lotnikiem, alpinistą i automobilistą, który interesował się żywo wszystkiemi dziedzinami sportów — zginął w czasie wspinania się na skałę w Ardennach.

Sportowców polskich śmierć ta dotyka tem głębiej, iż wiemy dobrze jaką życzliwością ze strony króla cieszył się sport polski — zwłaszcza na wychodźtwie w Belgji.

Wśród sztandarów, jakie pochylą się nad trumną króla-sportowca nie braknie i chorągwi polskich organizacyj sportowych w Belgji, okrytych żałobą.

Grot.

Schäfer nie zawiódł.

Sztokholm, 17 lutego. (tel.) W sobotę rozpoczęły się na torze lodowym w stolicy Szwecji mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów. Zawodom towarzyszyła wspaniała pogoda, która ściągnęła na stadjon tłumy widzów. Przybył również następca tronu Szwecji.

Ze zgłoszonych zawodników nie stanął na starcie jedynie Estończyk *dr Hirv*. Jako pierwszy wystąpił Amerykanin *Gail Borden,* którego pokazy ogólnie bardzo się podobały. Już jednak jadący jako drugi Niemiec *Baier* był znacznie lepszym, a i tego pokonał obrońca tytułu Wiedeńczyk *Schäfer*. Węgier *Pataky* jechał dość słabo, nieco lepiej zaprezentował się Fin *Niikanen*.

Po jeździe obowiązkowej prowadzi *Schäfer* przed Baierem i Niikanenem.

Sztokholm, 18 lutego (tel.). Wobec 18.000 widzów wśród których w loży honorowej zajął miejsce szwedzki następca tronu, odbyły się w niedzielę na stadjonie sztokholmskim zawody o mistrzostwo świata panów w jeździe figurowej na lodzie.

Jak było zgóry do przewidzenia triumfował znowu młody fenomenalny łyżwiarz wiedeński *Karol Schäfer,* którego zwycięstwo nie było ani przez chwilę zagrożone. Popisy Schäfera były imponujące, nic też dziwnego, że olbrzymi stadjon huczał od *przeciągłej burzy oklasków,* jaka towarzyszyła każdej figurze mistrza świata.

O drugie natomiast miejsce toczyło

zażartą walkę,

aż trzech zawodników, a to mistrz Niemiec *Ernst Baier,* Wiedeńczyk *Erdös* i Finlandczyk *Markus Nikkaanen.* Wszyscy trzej byli niemal równorzędni, mimo, że każdy z nich był w swoich popisach oryginalny. Ponieważ 7 sędziów dało wszystkim trzem jednakową cyfrę miejscową 26, przeto o kolejności miejsc decydowała liczba punktów. Drugie miejsce nieznaczną tylko różnicą punktów zdobył *Baier,* trzecie *Erdös,* czwarte *Nikkaanen,* a tuż za nimi młody Węgier *Pataky.*

W ramach mistrzostw 5wiata odbyły się międzynarodowe popisy łyżwiarskie pań i parami. Wśród pań zabrakło na starcie mistrzyni świata, to też walka o pierwsze miejsce była bardzo zacięta. Zwyciężyła w tej konkurencji młodociana zawodniczka angielska

Megan Taylor.

W jeździe parami, w której startowała również para polska Bilorówna — Kowalski.

Zwyciężyła para *Rotter i Szollas* (Budapeszt) przed parą Papetz, Zwack (Wiedeń). Bilorówna i Kowalski znaleźli się dopiero *na czwartem miejscu,* posiadając jednak lepszy stosunek punktowy od pary niemieckiej, która uplasowała się na trzeciem miejscu, a ulegając jej jedynie gorszą o ułamek cyfrą miejsc.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Mistrzostwa świata panów w jeździe figurowej: 1) *Karol Schäfer* (Wiedeń) cyfra miejsc. 7, punktów 384,7, 2) Ernst Baier (Berlin) 26 i 362,9, 3) Erdös (Wiedeń) 26 i 360,7, 4) Nikkaanen (Finlandja) 26 i 357,2 5) Pataky 28 i 359,8.

Jazda parami: 1) *Rotter i Szollas,* cyfra miejsc 8,5, pkt. 11,4, 2) Papetz i Zwack 13 i 11,2, 3) Herber, Bauer (Niemcy) 22 i 10,34, 4) Bilorówna i Kowalski, cyfra miejsc 22,5, pkt. 10,4, 5) Bakke i Christensen (Norwegja) 38,5 i 9,47

Jazda pań: 1) *Megan Tyalor* (Anglja), cyfra miejsc 5, pkt. 308.7, 2) Vivianne Hulten (Szwecja) 13 i 299, 3) Winson (Ameryka) 14 i 299,4.

Bilorówna i Kowalski wraz z towarzyszącym im delegatem polskiego Zw. łyżwiarskiego p. Kucharem, wyjeżdżają ze Stokholmu do Helsingforsu, gdzie w dniach 24 i 25 b. m. wezmą udział w zawodach o mistrzostwo świata.

Evensen mistrzem łyżwiarskim świata.

Helsingfors, 17 lutego (Tel.). Przy bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych (5 stopni ciepła) rozpoczęto w stolicy Finlandji zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o tytuł mistrza świata. *Lód był bardzo miękki,* w niektórych miejscach tworzyły się *olbrzymie kałuże.* Wszystko to nie pozostawało oczywiście bez wpływu na wyniki. Odbiło się to przedewszystkiem na wynikach czołowych zawodników, którzy nie zdołali osiągnąć większej szybkości. Przedewszystkiem odnosi się to do obrońcy tytułu *Engnestangena* i rewelacji sezonu Austrjaka *Stiepla*

W pierwszym dniu, w którym rozegrano biegi 500 m i 5 km, prowadzi w klasyfikacji ogólnej Finn *Wasenius* (111.10 p.) przed Evensenem (111.14 p.) i Thunbergiem (113.97 p.).

Wyniki biegów były nast.: 500 m: 1) *Pedersen* (Norwegja) 49.9 sek., 2) Evensen (Norw.) 50.1, 3) Wasenius (Finl.) 50.8, 4) Thunberg (Finl.) 50.9, 5) Friman (Finl.) 51.1, 6) Haraldsen (Norw.) 51.5, 7) Bergholm (Szwecja), 8) i 9) Mitt (Finl.), Ojala (Finl.) po 51.8, 10) Ekman (Finl.) 52.1.

Bieg 5 km: 1) *Wasenius* 10:03, 2) Ballangrud (Norw.) 10:08.3, 3) Engnestangen (Norw.) 10:10.8, 4) Ekman 10:12.3, 5) Evenson 10:13.4, 6) Bergholm 10:16, 7) Hennum (Finl.) 10:16.7, 8) Staksurd (Norw. mistrz Europy) 10:16.9, 9) Stiepl (Austrja) 10:17.3, 10) Ch. Mathiesen (Norw.) 10:26.2, 11) Carlsen (Norw.) 10:26.8.

Helsingfors, 18 lutego (tel.). W nocy z soboty na niedzielę termometr spadł gwałtownie tak, że warunki lodowe w drugim dniu mistrzostw *nie pozostawiały nic do życzenia.* Warunki atmosferyczne natomiast nie były najlepsze, gdyż wiał silny wiatr, który też spowodował że czasy uzyskane w tym dniu nie są bynajmniej imponujące.

Tytuł mistrza świata w jeździe szybkiej na lodzie na rok 1934 zdobył w ogólnej klasyfikacji czterech biegów *Norweg Bengt Evensen,* który piastował już raz tytuł mistrzowski w roku 1927. Evensen dzięki zwycięstwu w biegu na 1.500 m. zepchnął z pierwszego miejsca Fina Vaseniusa i mimo, że w biegu na 10.000 m. zajął dopiero 6 miejsce, w ogólnej klasyfikacji zdobył mistrzostwo świata.

W biegu na 1.500 m. uzyskano następujące wyniki: 1) *Evensen* (Norwegja) 2:30,1, 2) Pedersen (Norwegja) 2:31,7, 3) Ballangrud (Norw.) 2:34,5, 4) Stiepl (Austrja) 2:35, 5) Thunberg (Finlandja) 2:36,1.

Bieg na 10.000 m. wygrał *Carlsen* (Norw.) w czasie 19:03,5, 2) Stiepl (Austrja) 19:13,7, 3) Vasenius (Finl.) 19:20,9, 4) Ballangrud (Norw.) 19:30,6, 5) Ekman (Finlandja) 19:38,1, 6) Evensen (Norw.) 19:38,9.

W ogólnej klasyfikacji o mistrzostwo świata kolejność była następująca: 1) *Evensen* 220, 418, 2) Vasenius 221, 451, 3) Ballangrud 224, 560, 4) Stiepl 225, 582, 5) Ekman (Finl.) 225, 935, 6) Mathisen (Norw.) 227, 445, 7) Bergholm (Szwecja) 227, 752.

Nowe rekordy świata w łyżwiarstwie.

Oslo, 17 lutego. Podczas ostatnich zawodów łyżwiarskich ustanowiono *dwa nowe rekordy świata w jeździe szybkiej.* W biegu na 500 m. nowy rekord ustanowiła *Synnoeeve Lie* w czasie 50.3 sek. (Dotychczas-Landbeck 51.3). Na 1.500 m. nowy rekord ustanowiła Undis Blikken w czasie 2.50, poprawiając swój własny rekord o 8.8 sek.

Nowy Jork, 17 lutego. Znany łyżwiarz amerykański *Irwing Jaffee* ustanowił nowy rekord świata w *biegu łyżwiarskim na 25 mil.* (40.225 km.) w czasie 1:24.54.2. Wynik ten uznano w Ameryce za rekord świata. Zaznaczyć jednakże należy, iż międzynarodowa federacja notuje poza klasycznemi dystansami, jedynie *rekord w jeździe godzinnej,* który obecnie pozostaje w posiadaniu *Francuza Quaglia i wynosi 32.274 km.*

Hokej w kraju i zagranicą.

Kraków, 15 lutego. Mecz towarzyski *Cracovia—Sokół 4:2* (3:0, 1:1, 0:1). Mecz należał do nieciekawych. Drużyna Cracovii wyraźnie oszczędzała się wobec wyznaczenia najlepszych zawodników na mecz Polska—Niemcy. Gra była zbyt ostra, a ofiarą jej padł Michalik (Sokół), kontuzjonowany poważnie w ostatniej tercji. Bramki dla Cracovii strzelili: Kowalski i Wołkowski po dwie, dla Sokoła: Pankiewicz i Michalik. Sędzia p. Latacz.

Katowice, 18 lutego. (tel.) W dniu dzisiejszym odbył się towarzyski mecz hokejowy między *SKH Katowice a Klubem Hokejowym Siemianowice, zakończony zwycięstwem Katowic w stosunku 6:1 (0:1, 3:0, 3:0).* Należy zauważyć, iż Katowice wystąpiły w osłabionym składzie i mimo tego w drugiej i trzeciej tercji wyraźnie przeważały, uzyskując pełny sukces nad drużyną Siemianowic, która wystąpiła w najlepszym składzie. Bramki strzelili: Szopa dla Siemianowic, Kamiński (4), Jabłoński (2) i Rybak (1) dla Katowic. Sędziował p. Jeschke. Publiczności około 150 osób.

Worochta, 18 lutego. (tel.) Zawody hokejowe *Lechja (Lwów)—Pogoń (Lwów) 2:1* wzbudziły wielkie zainteresowanie. Obie drużyny wystąpiły w składach rezerwowych, mimo to zademonstrowały grę stojącą na wysokim poziomie technicznym.

W pierwszej tercji gra była wyrównana, dopiero w ostatniej minucie Pietrzak uzyskuje bramkę W drugiej tercji Pogoń dokonuje szereg wypadów, które broni bramkarz Lechji. Następnie niespodziewanie zdobywa drugą bramkę Goetz. Pogoń ma wielką przewagę. W 14 minucie Zimmer uzyskuje bramkę dla Pogoni. Ostatnia tercja mimo wysiłku Pogoni nie zmienia wyniku. Pogoń po raz trzeci w tym roku przegrywa z Lechją. Sędzoiwał p. Naróg

Pińczów, 14 lutego. Towarzyski mecz hokejowy między *Lechją z Kielc a PGP* (Państw. Gimn. im. H. Kołłątaja) Pińczów zakończył się *zwycięstwem PGP w stosunku 3:1* (1:0, 2:0, 0:1). Dla zwycięzców bramki strzelili. Piasecki, Scheer i Chodorowski. Sędziował p. Keller. Widzów około 300 osób, co dla miejscowych stosunków jest cyfrą rekordową.

* * *

St. Moritz, 13 lutego. Nowy mistrz świata drużyna *Saskatoon Quakers* rozegrała w St. Moritz mecz towarzyski, zwyciężając bez trudu miejscowy *EHC 7:2* (3:1, 3:1, 1:1).

Davos, 15 lutego. Kanadyjska drużyna *Saskatoon Quakers* rozegrała w Davos dwa mecze z *EHC Davos,* zwyciężając pierwszy raz *3:1* (0:0, 2:0, 1:1), a drugi raz *2:1* (0:0, 1:1, 1:0).

Arosa, 16 lutego. *Saskatoon Quakres* rozegrali towarzyski mecz z kombinowaną drużyną *Arosy i Davos, bijąc ją 5:0* (2:0, 2:0, 1:0).

Zurych, 18 lutego (Tel.). Niedawno kreowany mistrz świata drużyna kanadyjska Saskatoon Quakers rozegrał w sobotę i niedzielę *dwa spoktania w Zurychu.* W niedzielę Kanadyjczycy osiągnęli z reprezentacją Szwajcarji nikłe tylko zwycięstwo *w stosunku 3:2* (2:0, 0:2, 1:0). — W sobotę drużyna kanadyjska pokonała *reprezentację Zurychu 4:2.*

Opawa, 16 lutego. Wicemistrz świata w hokeju USA Rangers rozegrali w Opawie dwa mecze z *Troppauer EV.* W pierwszym meczu Amerykanie ponieśli *sensacyjną porażkę w stosunku 1:2* (0.1, 0:0, 1:1), w drugim meczu Amerykanie zrehabilitowali się, *zwyciężając TEV 4:1* (2:0 1:0, 1:1). W drużynie TEV grał „wypożyczony“ *Maiecek,* który był strzelcem jedynej bramki dla Czechów.

Ołomuniec, 16 lutego. *USA Rangers* rozgromili w meczu towarzyskim miejscowy *E. V. 11:1* (3:0, 2:0, 6:1). Zawodom przyglądało się około 3.000 osób.

Sztokholm, 18 lutego (Tel). W Sztokholmie odbył się mecz bandy (hokej, w którym garsi piłką zamiast krążka) pomiędzy *reprezentacją Szwecji i Austrji,* zakończony nieznacznem *zwycięstwem gospodarzy 1:0.* Bramka padła tuż przed końcem meczu.

Berlin, 17 lutego. Na lodowisku Friedrichshain rozegrano mecz towarzyski między *Spartą (Praga) a reprezentacją Berlina.* Mecz zakończył się zwycięstwem *Berlińczyków 3:2* (1:0, 0.1, 2:1).

Berlin, 18 lutego (Tel). W niedzielę na sztucznym torze lodowym w Berlinie odbyło się rewanżowe spotkanie między drużyną *hokejową Sparta z Pragi a reprezentacją Berlina.* Fizycznie silniejsi Czesi wykazali doskonałą grę zespołową i *wygrali zasłużenie 2:0* (1:0, 1:0, 0:0), biorąc tem samem rewanż za porażkę z poprzedniego dnia.

———§0§———

HOKEIŚCI CZARNYCH (LWÓW) LEMISZKO i TROCKI zdyskwalifikowani zostali przez LOZHL. na dwa tygodnie za niewzięcie udziału w spotkaniu reprezentacji Lwowa z teamem Warszawa, Poznań.

Panie Polonji warsz. mistrzyniami Polski w koszykówce.

Lwów, 18 lutego. (tel) W sobotę i w niedzielę odbyły się we Lwowie *finałowe rozgrywki w koszykówce pań o mistrzostwo zimowe Polski.* Udział w rozgrywkach wzięło 5 drużyn, które drogą losowania podzielone zostały na dwie grupy, a to *grupa pierwsza:* I. K. P. (Łódź), Unja (Lublin) i Czarni (Lwów), zaś *druga grupa*: Polonia (Warszawa) i K. P. W. (Poznań). W poszczególnych grupach odbyły się następujące spotkania:

Unja—Czarni 16:14 (5:9). Panie Czarnych miały naogół znacznie większe zgranie i prowadziły do ostatnich minut, poczem dopiero różnicą dwóch punktów pozwoliły pozbawić się zwycięstwa. Gra naogół na niskim poziomie. Punkty dla Unji uzyskały: *Malanowska* (7), *Mihułkówna* (6), *Wilgotowa* (3), dla Czarnych: *Seredówna* (10), *Suchecka* i *Brzozowska* (po 2). Sędziowali pp. Piotrowski (Kraków) i Werner (Lwów).

I. K. P.—Czarni 47:13 (20:6). Znaczna przewaga doskonałych technicznie Łodzianek, na czoło których wybija się *Gruszczyńska.* Punkty dla I. K. P. uzyskały: *Gruszczyńska* (18), *Nowakowska* i *Rusówna* (po 10), *Sokołowska* (7), *Holzgraberówna* (2). Dla Czarnych: *Seredówna* (12), *Wójtowiczówna* (1). Sędziowali pp. Piotrowski i Kapałka.

I. K. P.—Unja 36:3 (22:2). Spotkanie to było drugim zkolei popisem doskonałego poziomu gry I. K. P., który mógł wygrać w znacznie wyższym stosunku, oszczędzał się jednak do spotkań finałowych. Punkty uzyskały: *Rusówna* (10), *Gruszczyńska* i *Filipiakówna* (po 9), *Holzgraberówna* (6), *Nowakowska* (12 w tem 8 karnych). Dla Unji: *Mihułkówna* (2) i *Jarmuszkiewiczówna* (1). Sędziowali pp. Kubiak i Engel.

Grupa druga.

Polonia—K. P. W. 45:14 (14:8). Bardzo ładna gra Polonji, obok I. K. P. najlepszy zespół w turnieju. Punkty uzyskały: *Konecka* (17), *Olesińska* (9), *Wiewiórska* (8), *Stankiewiczówna* (7), *Schmidówna* (4), dla K. P. W.: *Sommerówna* (8), *W. Sekulanka* (5), *Białkowska* (1). Sędziowali pp. Piotrowski i Kubiak.

W wyniku powyższych spotkań do finału o pierwsze i drugie miejsce zakwalifikowali się *I. K. P. i Polonia*, o trzecie i czwarte zaś grali *K. P. W.* (Poznań) — *Unja* (Lublin) *30:3* (26:3). Mało ciekawe spotkanie, w którem K. P. W. wyraźnie górowało, uzyskując punkty przez *W. Sekulankę* (14), *Sandecką* (8), *Białkowską* i *Sommerówną* (po 4), dla Unji: *Mihułkówna* (2), *Malanowska* (1). Sędziowali pp. prof. Drengiewicz i Engel.

Oczekiwany z zaciekawieniem

finał Polonja (Warszawa)— IKP (Łódź)

zakończył się *zwycięstwem Polonji w stosunku 12:7* (3:2). I. K. P., zmęczony przedpołudniowem spotkaniem z Unją, grał słabiej, niż dotychczas. W pierwszej połowie przewagę ma Polonja, która uzyskuje z trzech rzutów karnych prowadzenie.

Po przerwie Polonja gra więcej defensywnie, prowadzi jednak stale. Pod koniec I. K. P. walczy rozpaczliwie o wyrównanie, w zdenerwowaniu jednak nie wykorzystuje najdogodniejszych sytuacyj. Ostatecznie *zwycięża Polonja*, która tem samem rewanżuje się I. K. P. za porażkę w mistrzostwach letnich.

Punkty dla Polonji uzyskały: *Komecka* (5), *Olczakówna* (4), *Stankiewiczówna* (2), *Olesińska* (1), dla I. K. P.: *Gruszczyńska* (5), *Filipiakówna* (2). Sędziowali pp. Piotrowski i Kubiak.

Składy drużyn były nast.: *I. K. P. (Łódź):* Holzgraber, Nawrocka, Filipiakowicz, Stojówna, Nowakowska, Sokołowska, Gruszczyńska, Russówna. *Polonja (Warszawa):* Olczakówna, Schmidtówna, Kamecka, Stankiewiczówna, Olesińska, Wiewiórska, Borugówna, Szatowska.

Z poszczególnych drużyn na wyróżnienie zasługuje *IKP i Polonja*, które poziomem znacznie odbiegały od pozostałych uczestniczek turnieju. I. K. P. wykazał wysoki poziom techniczny, doskonałe ustawienie się i krycie, wybiegi na pozycję i strzały z każdej sytuacji. Szczególnie celowała pod tym względem *Gruszczyńska.*

Polonja nie ustępowała w niczem swej rywalce, a we finale wykazując nadto wyższy poziom techniczny. Z pozostałych trzech zespołów najlepszy był K. P. W., mając w Sommerównej i Sekulance W. najlepsze zawodniczki. Słabo grała *Unja*, w szeregach której wyróżnia się Lwowianka Mihułkówna. Bez miejsca pozostały panie *Czarnych*, mając w Seredównej jedyną pełnowartościową koszykarkę. Turniej odbył się w hali sportowej, gromadząc dość licznie publiczność. Organizacja dopisała.

Rajd narciarski szlakiem II Brygady

Worochta, 18 lutego (tel.). W niedzielę zakończony został trzydniowy narciarski rajd patrolowy przez Huculszczyznę **szlakiem II-ej brygady Legjonów.** Rajd odbył się w trzech etapach na trasie ogólnej 75 km. przy udziale 39-ciu patroli.

Wyniki ostateczne: grupa wojskowa: 1) **21 dyw. piechoty górskiej** (Bielsko) czas 12:18, strzelanie 15 trafień, nota 8.48, 2) 15 dyw. piechoty Stanisławów, czas 12.41, strzelanie 14, nota 9.21; 3) 22 dyw. piechoty Przemyśl, czas 12.42, strzelanie 18, nota 9.22; 4) 23 dyw. piechoty.

Grupa cywilna: 1) **Związek Strzelecki Lwów,** czas 13.24, strzelanie 18 trafień, nota 9.13 (drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji), 2) Zw. Strzelecki Zaleszczyki, 3) Zw. Strzelecki Drohobycz, 4) P. W. Lwów. W kategorji tej stawał **zespół huculski z Żabiego,** który zdobył specjalną nagrodę państw. urzędu W. F. Rozdania nagród dokonał woj. stanisławowski **Jagodziński oraz gen. Popowicz.**

W konkurencji indywidualnej startowali m. in. **gen. Malinowski** i zast. dyr. P. U. W. F. **płk. Krzyski, pos. Jedynak, mjr. Sekunda** i inni.

———§o§———

Mistrzostwa narciarskie H. D. W.

Bärringen, 17 lutego. (tel) W piątek rozpoczęły się w miejscowości Bärringen mistrzostwa narciarskie niemieckiego Związku narciarskiego w Czechosłowacj H. D. W. W zawodach *nie wzięli udziału* zawodnicy niemieccy z Rzeszy, którzy otrzymali telegraficznie *zakaz startu* i odjechali przed rozpoczęciem zawodów.

W pierwszym dniu rozegrano bieg zjazdowy, który wygrał *Wende* w czasie 3:04, dalsze miejsca zajęli: 2) Schnabel (Austrja), 3) Bernaeur (HDW) 3:08, 4) Radacher (Austrja), 5) Nemeck (A).

Bärringen, 17 lutego. (tel.) W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo H. D. W. w Czechosłowacji rozegrano *bieg 18 km.* przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych. W biegu zwyciężył *Czechosłowak Hromadka* (CSL) w czasie 1:08:17, 2) Kadavy (CSL) 1:10:31, 3) Vrana (CSL) 1:10:36, 4) Ackerman (HDW) 1:11:03. W drugiej klasie wygrał *Buchard* (CSL) 1:16:52. W biegu juniorów na 12 km. wygrał *Kraus* (HDW) w czasie 45:16.

Bärringen, 18 lutego. (tel.) Mistrzostwa HDW zakończone zostały w niedzielę konkursem skoków do kombinacji, w skład której wchodził bieg zjazdowy, bieg na 18 km. i skoki. Z powodu burzy i gęstej mgły *musiano ograniczyć rozbieg*, to też wyniki osiągnięto stosunkowo słabe.

Mistrzostwo HDW na rok 1934 zdobył *zawodnik austrjacki Radacher*, uzyskując 620.5 pkt. Poza tytułem mistrzowskim zdobyli Austrjacy dalsze trzy miejsca przez *Nemetha, Mariachera* i *Schnabla.* Najdłuższy skok dnia uzyskał młody zawodnik *Kraus,* a mianowicie 44.5 m. W konkursie otwartym skoków zwyciężył *Mariacher*, który uzyskał skoki o długości 42.5 i 42 m.

W Solleftea 9 stopni ciepła.

Solleftea, 18 lutego (tel.). Od kilku dni już panuje w północnej Szwecji niebywale wysoka o tej porze temperatura. W Solleftea, gdzie w środę rozpocząć się mają mistrzostwa narciarskie FIS. w biegu złożonym, w biegach sztafetowych i długodystasowym, zanotowano w dniu dzisiejszym **9 stopni powyżej zera.**

Mimo pogłosek, jakoby mistrzostwa zostały przeniesione do innej miejscowości, **komitet organizacyjny zdecydowany jest przeprowadzić wszystkie konkurencje w Solleftea.** Organizatorzy twierdzą, że w górach istnieją mimo wszystko takie warunki śnieżne, że mistrzostwa da się przeprowadzić zupełnie normalnie.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 18 lutego. W niedzielę drużyny ligowe *Wisły* i *Garbarni* rozegrały mecze treningowe z drużynami A-klasowemi. Rozegrały się one na błotnistym terenie, to też nie można było mówić o pięknej i szybkiej grze. W obydwu meczach triumfowali liogwcy.

Wisła—Zwierzyniecki K. S. 7:3 (5:2). Wisła wystąpiła w składzie ligowym tylko bez Pychowskiego. Gra rozpoczęła się w żywem tempie, które narzucił Zwierzyniecki K. S., *strzelając pierwszą bramkę.* Napór Zwierzynieckiego nie trwał jednak zbyt długo. Niebawem Wisła opanowała boisko, wyrównała, a następnie uzyskała prowadzenie, nie oddając go aż do końca. W Wiśle, jak zwykle, najlepszą częścią drużyny była *pomoc*, w ataku wyróżnili się *Łyko* i *Obtułowicz.* Bramki strzelili dla Wisły: *Artur, Łyko i Obtułowicz* (po 2), oraz *Stefaniuk.* Sędziował p. Stopa.

Garbarnia Grzegórzecki K. S. 5:1 (1:1). Składy Garbarni był nast.: Włodek, Stankosz i Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz i Lesiak, Skwarczowski, Walicki, Smoczek, Woźniak (Pazurek) i Riesner.

Do przerwy Garbarnia nie mogła przystosować się do grząskiego terenu i błota, mimo to jednak uwidoczniła się pewna przewaga ligowców. W 20 min. prowadzenie dla Garbarni uzyskuje *Walicki*, a niebawem wyrównuje *Piwowarski* z rzutu wolnego. Po przerwie w miejsce Woźniaka wchodzi *Pazurek*, który ożywia znacznie grę. Przewaga Garbarni staje się druzgocąca. Garbarnia strzela cztery bramki przez *Walickiego* i *Riesnera* (po 2). Publiczności ok. 300 osób. Sędziował p. *Rumpler jun.*

* * *

Katowice, 18 lutego. (tel) W dniu wczorajszym odbył się szereg towarzyskich spotkań piłkarskich, które dały wyniki następujące: *Orzeł (Wełnowiec)—„07“ Siemianowice 1.2 (0:2). Poniatowski (Godula)—Silesia (Łagiewniki) 10:0 (4:0). „06“ (Katowice)—„09“ Mysłowice 4:2 (1:0).*

Łódź, 18 lutego. (tel.) W niedzielę odbyły się dwa mecze piłkarskie, które dały następujące wyniki: *WKS—Wima 3:2 (2:1). Strzelecki KS—ŁTSG 2:2 (2:0).*

Paryż — Praga 3:1 (3:1).

Paryż, 18 lutego (tel.). Sensacyjny obrót wziął mecz piłkarski, rozegrany w niedzielę w Paryżu w obecności 35.000 widzów, pomiędzy reprezentacjami Paryża i Pragi. Drużyna francuska okazała się niespodziewanie silną i **wygrała całkiem łatwo z reprezentacją Pragi 3:1** (3:1).

Siła drużyny paryskiej, w której jako jedyny obcokrajowiec grał dawny gracz wiedński **Jordan,** leżała **w szybkości poszczególnych zawodników.**

W Marsylji odnieśli piłkarze francuscy drugi sukces, a mianowicie reprezentacja **południowo - wschodniej Francji** pokonała tam team **Budapesztu** w stosunku 2:1.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 18 lutego (tel.). W niedzielę odbyły się w Bydgoszczy zimowe zawody lekkoatletyczne **o mistrzostwo Bydgoszczy,** zorganizowane przez miejski komitet W. P. i P. W.

Wyniki w konkurencjach **kobiecych** były następujące: 30 m. **Baumgartówna** (Sokół) 4.6, 500 m. **Wojciechowska** 1.59.6, sztafeta 4×25: **Sokół żeński** 21 sek. (nowy rekord Pomorza), skok w zwyż **Kiernikowska** 1.18, skok w dal: **Książkiewiczówna** (Sok.) 4.03, kula: **Kiernikowska** 9.29.

W konkurencji panów: 30 m.: **Zimny** (Sokół) 4 (nowy rekord Pomorza), 800 m.: **Kuligowski** (Sok.) 2.32.8, sztafeta 3×1.000: **Sokół I** 9.54.3. Skok w zwyż: **Drzycimski** (Sok.) 1.60.5 (nowy rekord Pomorza), skok w dal: **Drzycimski** 5.76, kula: **Drzycimski** 11.94. Udział w zawodach brało około **60 zawodników.**

Tilden — Vines 9:9.

Nowy Jork, 17 lutego. Tilden i Vines rozegrali ostatnio trzy spotkania, przyczem obydwa wygrał Tilden, a jedno Vines. W St. Louis Tilden pokonał Vinesa 7:5, 2:6, 8:6, 3:6, 6.1, a w Milvaukee 6:2, 6:3, 6:1. W Indanopolis triumfował Vines, bijąc Tildena 6:4, 6:4, 6.0. Na rozegranych dotychczas 18 spotkań 9 wygrał Tilden, a 9 Vines.

Dwa lekkoatletyczne rekordy świata.

Nowy Jork, 18 lutego. (tel.) W czasie zawodów lekkoatletycznych w Nowym Jorku zostały postawione dwa nowe rekordy światowe na hali. W skoku o tyczce *Brown* uzyskał 4.37 m., w skoku wwyż *Marty* 2.05 m.

ATRAKCYJNE ZAWODY PING-PONGOWE W TARNOWIE odbyły się na sali Sokoła, a mianowicie między reprezentacjami trzech miast, a to Lwowa, Krakowa i Tarnowa o puhar, oraz turniej między okręgiem krakowskim a lwowskim również o puhar. W turnieju międzymiastowym zwyciężył Lwów, bijąc Kraków i Tarnów w stosunku 3:2. Zwycięstwo to należy uważać za nader szczęśliwe, lecz nie za zasłużone. W turnieju międzyokręgowym zwyciężył okręg krakowski w stosunku 4:3. Najlepszymi zawodnikami Lwowa okazali się Kiel i Löwenherz, z Krakowa Majerczyk i Ohrenstein, z Tarnowa zaś Schiff i Klein. Publiczności stosunkowo mało.

GRY SPORTOWE O MISTRZOSTWO POLSKIEJ Y. M. C. A. W sobotę popołudniu rozpoczęły się w Poznaniu zawody w grach sportowych w koszykówce i siatkówce o mistrzostwo polskiej YMCA. z udziałem czterech drużyn, a to: krakowskiej (mistrza Polski w koszykówce), warszawskiej, łódzkiej i poznańskiej. Mistrzostwa rozgrywane są systemem punktowym. Na czele turnieju wysunęły się już w niedzielę przed południem drużyny krakowska i warszawska. Wyniki spotkań są następujące: siatkówka: Kraków—Łódź 2:0 (15:3, 15:10), Warszawa—Poznań 2:0 (15:3, 15:1), Kraków—Poznań 2:0 (15:0, 15:6), Łódź—Warszawa 2:0 (15:5, 15:13). W koszykówce: Warszawa—Poznań 30:6 (13:4), Kraków—Łódź 48:10 (25:3), Kraków—Poznań 35:11 (19:3), Warszawa—Łódź 18:17 (10:9). Zawody zostały zakończone w niedzielę późnym wieczorem. Przyniosły one pełny sukces drużynie krakowskiej YMCA., która zarówno w koszykówce, jak i w siatkówce zajęła pierwsze miejsce, zdobywając ponadto dwa cenne puhary, ufundowane przez radę krajową warszawskiej YMCA. oraz firmę Krusche-Ender w Łodzi. Wicemistrzem w koszykówce została YMCA. Warszawa, w siatkówce YMCA. Łódź.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Z WALK O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA W HOKEJU.

Fragment z meczu finałowego o mistrzostwo świata w hokeju między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi A. P., który przyniósł Kanadzie zwycięstwo a zarazem tytuł mistrza świata.